

Umocnienie tradycyjnej przyjaźni i współpracy

Wspólny komunikat o wizycie w NRD polskiej delegacji partyjno-państwowej (skrót)

Na zaproszenie sekretarza generalnego Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności i przewodniczącego Rady Państwa Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Ericha Honeckera, w dniu 29 marca 1982 r. przebywała z oficjalną wizytą przyjaźni w Niemieckiej Republice Demokratycznej partyjno-państwowa delegacja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej pod przewodnictwem I sekretarza Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, prezesa Rady Ministrów PRL, przewodniczącego Wojskowej Rady Ocalaenia Narodowego, generała armii Wojciecha Jaruzelskiego.

W toku rozmów, które przebiegały w serdecznej i przyjaznej atmosferze, dokonano szerokiej wymiany informacji i poglądów o sytuacji w obydwu zaprzyjaźnio-

nych państwach oraz ich wzajemnej współpracy we wszystkich dziedzinach. Omówiono aktualne problemy sytuacji międzynarodowej.

W czasie rozmów obu delegacji partyjno-państwowych wyrażono wspólną wolę umocnienia i rozwoju niezłomnej, tradycyjnej przyjaźni między PRL i NRD oraz ich braterskiej, opartej na zasadach socjalistycznego internacjonalizmu, korzystnej dla obu stron współpracy we wszystkich dziedzinach.

Obie strony podkreśliły doniosłe znaczenie Układu o Przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej Pomocy, stanowiącego trwałą podstawę (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Pełna aprobata dla rozmów polskiej delegacji w Berlinie

WARSZAWA (PAP). 30 bm. Biuro Polityczne zapoznalo się ze sprawozdaniem z przebiegu oficjalnej partyjno-państwowej wizyty w Niemieckiej Republice Demokratycznej aprobując w całej rozciągłości wyniki przeprowadzonych rozmów.

Z satysfakcją podkreślono wielką serdeczność z jaką społeczeństwo Niemieckiej Republiki Demokratycznej, jej stolicy Berlina, przyjmowało delegację polską.

Stwierdzono, iż trwałe więzi pomiędzy Polską Rzeczpospolitą a Niemiecką Republiką Demokratyczną, dobrosąsiedzkie stosunki między dwoma socjalistycznymi państwami w centrum naszego kontynentu stanowią istotny czynnik pokoju i stabilności w Europie, barierę przeciwko siłom odwrętu i reakcji.

Biuro Polityczne podkreśliło doniosłe znaczenie jedności po-

glądów w sprawach międzynarodowych. Polska i Niemiecka Republika Demokratyczna stoją niezłomie na stanowisku uznania i poszanowania realiów powojennej Europy, jako podstawy bezpieczeństwa stabilizacji i pokoju oraz wszystkich międzynarodowych porozumień i ujętych w nich zasad ogólnych i konkretnych wytycznych.

Biuro Polityczne podkreśliło wagę wspólnego przeciwstawienia się ingerencji w wewnętrzne sprawy Polski i dyskryminacji podjętej przeciwko Polsce, Związkiowi Radzieckiemu oraz innym krajom socjalistycznym.

Stwierdzono, iż wyrażona w trakcie wizyty wola pogłębienia i rozwijania sojuszu ze Związkiem Radzieckim i innymi bratnimi krajami socjalistycznymi, a także współpracy w ramach RWPG mają

decydujące znaczenie dla umocnienia wspólnoty państw socjalistycznych. Podkreślono wagę pokojowych inicjatyw Związku Radzieckiego, którym oba kraje udzieliły zdecydowanego poparcia.

Biuro Polityczne z uznaniem podkreśliło, iż należyne miejsce i pomysłowe rozwiązanie w rozmowach delegacji partyjno-państwowej Polski i NRD znalazły sprawy gospodarcze, w tym bieżące oraz długoterminowe zabezpieczenie wzajemnych dostaw surowców i wyrobów, a głównie rozszerzenie integracji i koordynacji przedsięwzięć szczególnie ważnych w świetle trudności i potrzeb polskiej ekonomiki.

Na posiedzeniu Biura podkreślono wagę pogłębienia nacechowanych pełnym zaufaniem międzynarodowych (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Rada Państwa postanowiła

Zwołać czwartą sesję Sejmu z dniem 1 kwietnia 1982 r.

Na podstawie art. 30 ust. 1 pkt. 2 Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Rada Państwa postanawia zwołać czwartą sesję Sejmu VIII kadencji z dniem 1 kwietnia 1982 r.

Przewodniczący Rady Państwa (-) HENRYK JABŁOŃSKI

Projekty dwóch ustaw wpłynęły do Sejmu

WARSZAWA (PAP). Do Sejmu wpłynął rządowy projekt nowelizacji ustawy o wykonywaniu i organizacji rzemiosła (ustawa ta pochodzi z 1972 r. i była ostatnio nowelizowana w 1976 r.).

Projekt nowelizacji daje wyraz uznaniu rzemiosła jako trwałego składnika socjalistycznej gospodarki, samodzielności i samorządności wszystkich organizacji rzemieślniczych. Jako cel postanowienia ustawy wymienia się podniesienie rangi i godności zawodu, rzemieślniczego, zapewnienie rzemiosłu jednakowych z innymi jednostkami drobnej wytwórczości warunków działania i rozwoju oraz wykorzystania jego możliwości gospodarczych stosownie do potrzeb społecznych.

Do Łaski Marszałkowskiej wpłynął również rządowy projekt ustawy o podatku od spadków i darowizn. Zmiany proponowane w tym zakresie uwzględniają przesłanki społeczne oraz potrzebę dostosowania podatku od spadków i darowizn do aktualnych warunków ekonomicznych ludności.

Po raz 54 rozdano „Oskary”

WASZYNGTON (PAP). W poniedziałek w Los Angeles odbyła się doroczna uroczystość wręczenia już po raz 54 tradycyjnych nagród amerykańskiej Akademii Sztuki Filmowej, zwanych popularnie Oscarami. Tegoroczna batalia o Oscary zakończyła się resem między głównymi pretendentami, przyniosła trochę niespodzianek, a zarazem stała się okazją do ukoronowania kariery znakomitych artystów, którym do tej pory los jakoś nie sprzyjał.

Największą niespodzianką tegorocznej edycji Oscarów było przyznanie brytyjskiemu filmowi „Rydwany ognia” miana najlepszego filmu angielskojęzycznego. Film przedstawia życie dwóch długodystansowców brytyjskich, uczestników olimpiady w 1924 roku (fakt autentyczny). Nakreślony bardzo skromnymi środkami i zupełnie nie dostrzeżony przez filmowych dystrybutorów, film cieszył się jednak powodzeniem u widzów i zdobył uznanie krytyki. Obraz Hugh Hudsona podzielił dwa filmy, uważane za faworytów w konkursie o miano najlepszego filmu roku, a mianowicie „Dom nad jeziorem (On golden pond)” i fresk o Rewolucji Październikowej i początkach socjalizmu w USA „Czerwoni”.

8-13 kwietnia Wiosenne ferie

WARSZAWA (PAP). Jak informuje Ministerstwo Oświaty i Wychowania — tegoroczne wiosenne ferie szkolne przypadają w dniach od 8 do 13 kwietnia włącznie.

Pienarne posiedzenie Rady Gospodarki Żywnościowej

Jak osiągnąć samowystarczalność żywnościową? Propozycje zmian kontraktacji

WARSZAWA (PAP). 30 bm. pierwszym w br. plenarnym posiedzeniu zebrała się Rada Gospodarki Żywnościowej, która jest organem koordynującym i opiniodawczym doradczym rządu. W trakcie wtorkowych obrad, którym przewodniczył wicepremier Roman Malinowski omówiono obecną sytuację w rolnictwie, proponowane zmiany w systemie kontraktacji oraz problemy związane z dążeniem do

selfowystarczalności żywnościowej naszego kraju. W posiedzeniu uczestniczyli m. in. członek Prezydium, sekretarz NK ZSL Józef Kozioł oraz wiceprezident Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — Eugeniusz Gorzałek. Przedstawiając aktualną sytuację w gospodarce rolnej, wiceminister rolnictwa i gospodarki żywnościowej Andrzej Kacala zaznaczył, że realizacja tegorocznych zadań w

tych działach przebiegać będzie w warunkach trudniejszych od przewidywanych w chwili ustalania planu.

Nawiązując do przyczyn obecnych trudności w zaspokajaniu potrzeb rolnictwa minister hutnictwa i przemysłu maszynowego Zbigniew Szajłajda stwierdził, że od 1981 r. resort podejmuje działania kompleksowe, aby poprawić (DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

O perspektywach reformy gospodarczej mówi prof. Zdzisław Sadowski

Za wcześniej na optymizm lecz nie wolno poddać się pesymizmowi

Jak już wczoraj pisaliśmy, pierw więc o zagadnieniach o-w Krakowie przebywał prof. gólnych.

ZDZISŁAW SADOWSKI — z-ca pełnomocnika rządu ds. reformy gospodarczej. Spotkał się on z pracownikami naukowymi i studentami Akademii Ekonomicznej oraz aktywnym gospodarczym i administracyjnym Śródmieścia. Dzisiaj zgodnie z zapowiedzią drukujemy relację z tych dwóch jemy ujęta w formie wy-powiedzi profesora Sadowskiego na poszczególne tematy i od-powiedzi na szczegółowe, bar-dzo konkretne pytania. Naj-

PERSPEKTYWY REFORMY

Bardzo długo zastanawialiśmy się nad tym czy wprowadzić reformę czy też nie. Istotną jednak potrzebą, powiem więcej, koniecznością działań reformatorskich, chociaż z u-spokojeniem w formie wy-powiedzi profesora Sadowskiego na poszczególne tematy i od-powiedzi na szczegółowe, bar-dzo konkretne pytania. Naj-

perspektywy zależą od tego, jak szybko uda się wprowadzić zasady samodzielności, samofinansowania i samorządności. Ten proces już się rozpoczął ale jest jeszcze w wczesnym stadium. To już sukces. Ale rzeczywistość nigdy nie wygląda tak jakby się tego chciało, tak jak przewidywały zakładane koncepcje. Jest podstawa odmienności między koncepcją a pewnymi ograniczeniami — możliwości wcielenia jej w życie. Z tych ograniczeń zdawaliśmy sobie sprawę, trzeba było dokonać

O LIKWIDOWANYCH ZJEDNOCZENIACH

Jeszcze w końcu grudnia, już po wprowadzeniu stanu wojennego zastanawiano się nad sprawą, trzeba było dokonać (DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

Nowosądeckie nie jest i nie może być kulturalną pustynią

Spotkanie I sekretarza KW PZPR Józefa Brożka z przedstawicielami środowisk twórczych

(Inf. wł.). Wiele godzin trwało wczoraj, pierwsze w okresie stanu wojennego spotkanie przedstawicieli środowisk twórców i działaczy kultury z całego województwa nowosądeckiego z I sekretarzem KW PZPR w Nowym Sączu Józefem Brożkiem. Uczestnikami jego byli także sekretarz KW PZPR Janusz Tomalski i wicewojewoda nowosądecki Zbigniew Barylak. Wprowadzenia do tej rozmowy o problemach kultury regionu dokonał dyrektor Urzędu Kultury i Sztuki Województwa Ireneusz Wrzesień. Powiedział on m. in.: „Skoro popadliśmy w dno gospodarce, z którego chcemy wspólnym wysiłkiem wydźwignąć się jak najszybciej

to musimy baczyć, by nie pograżyć się w drugie, bodaj groźniejsze, w sferze kultury. Chociażby z powodów ekonomicznych, które już wpłynęły na decyzje, że np. w tym roku nie odbędzie się w Zakopanem Międzynarodowy Festiwal Folkloru Ziemi Górskich. Bardziej niepokojący jest, jednak występujący z dużą mocą brak należytej troski a nawet jakiegokolwiek zainteresowania i zrozumienia dla spraw kultury ze strony pracowników podstawowych jednostek administracji państwowej. Także środowiska twórcze nie zawsze są aktywne na miarę swych realnych możliwości a przecież naszym (DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

Przed wizytą Jana Pawła II w Wielkiej Brytanii

Oby nie powtórzył się koszmar przedsięwziętych zakupów

W kwietniu pełne pokrycie kartek mięsnych ♦ Więcej mleka, twarogów i serów ♦ Na pełnowartościową śmietanę jeszcze poczekamy ♦ Czerwone wino zamiast papierosów ♦ Bez drożdży wielkanocne „baby” nie będą zbyt wyrosnięte

WARSZAWA (PAP). W okresie przedsięwziętym nie powinien powtórzyć się koszmar zakupów. O świętąch pomysłach tym razem wcześniej, umożliwiając m. in. już od 25

W Rzymie (PAP). Kardynał Basil Hume, arcybiskup Westminsteru, spotkał się w poniedziałek z papieżem Janem Pawłem II i omówił z nim sprawy dotyczące zbliżającej się wizyty głowy Kościoła katolickiego w Wielkiej Brytanii.

Zródła watykańskie nie podały szczegółów rozmowy określając ją jako prywatną. Przypomina się, że liczne wystąpienia antypapieskie i antykatolickie zakłócają przygotowania do przyjęcia Jana Pawła II. Organizacją je głównie bierzą protestanci, którzy obawiają się, że wizyta papieża może w jakiś sposób ograniczyć ich niezależność religijną.

Narada sekretarzy bratnich partii w Pradze

PRAGA (PAP). 30 bm. rozpoczęła się w Pradze narada sekretarzy Komitetów Centralnych partii komunistycznych i robotniczych krajów socjalistycznych zajmujących się sprawami pracy polityczno-organizacyjnej. W naradzie uczestniczył członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Kazimierz Barcikowski.

Wahadłowiec „Columbia” zakończył swój trzeci lot

WASZYNGTON (PAP). Po 8 dobach na orbicie, a więc po locie o 24 godziny dłuższym, niż przewidywał program, wahadłowiec kosmiczny Columbia, z załogą Jack Louisa — dowódcą i Gordon Fullerton — pilot, wylądował na poligonie rakietowym White Sands w Nowym Meksyku. Lądowanie nastąpiło o godz. 18.06 czasu warszawskiego. Manewr powrotu na Ziemię odbył się bez zakłóceń i przebiegał sprawnie.

Na 45 minut przed wylądowaniem załoga odpaliła silnik hamujący i zmniejszając szybkość lotu na orbicie zaczęła pod wpływem przyciągania ziemskiego tracić wysokość. W czasie wykonywania tego manewru statek znajdował się nad Pacyfikiem na zachód od Wysp Hawajskich.

Louisa i Fullerton wylądowali w White Sands z ogromną precyzją. Pojazd Columbia dotknął kolami Ziemi tuż na początku pasu startowego i zatrzymał się po niespełna 3 kilometrach.

Czy jest możliwe, by 60-tysięczna kolejka oczekujących na mieszkanie drgnęła?

PROPOZYCJE ZSMP: Przegląd opuszczonych mieszkań • Adaptacja strychów • „Odnowiony” patronat • Spółdzielnia domków jednorodzinnych WSZYSTKIE FORMY DOBRE byle tylko były skuteczne, bo jak na razie nic nie wskazuje na poprawę sytuacji

Kiedy przed kilkunastoma dniami na łamach „Gazety” zastanawiałem się publicznie nad tym, co można czy nawet co trzeba zrobić, aby 60-tysięczna kolejka oczekujących na mieszkanie choćby drgnęła — postanowi-

łem udać się na ulicę Zygmunta Augusta w Krakowie do Śródmiejskiego Zarządu ZSMP. Wprawdzie o starym patronacie budowlanym — mówi się przeważnie źle i jest to — co tu ukrywać — w wielu wypadkach

sąd zasłużony, ale owa 60-tysięczna kolejka oczekujących, w której znakomitą większość stanowią ludzie młodzi, nie pozwala stać obojętnie. Tutaj też wszyscy są zgodni, że każde mieszkanie jest na wagę złota, albo nawet je-

szcze więcej. Zwłaszcza jeśli ta sucha liczba spróbuje się rozmiąć na tysiące indywidualnych, niemal tragicznych sytuacji, odbierających marzenia o lepszej przyszłości, chęć do pracy i działania...

Wystąpiliśmy więc z inicjatywą — mówi Kazimierz Rokosz zajmujący się z racji

etatu sprawami mieszkaniowymi w Zarządzie Dzielnicy — dopomożemy władzom lokalowym dzielnic w uporządkowaniu tego stanu. Oczywiście w zamian za obietnicę, iż część tych odzyskanych mieszkań o-trzymają ludzie młodzi. Zorganizowana została więc 80-osobowa grupa ludzi, która w rozbiórce na mniejsze grupy ma wraz z przedstawicielami Komitetów Osiedlowych — które z definicji powinny znać dobrze swój teren — przepatrywać wszystkie lokale podejrzane o to, że są pu-ste. Ale zaraz słysze trochę narzekania na to, że w wielu przypadkach, w wielu Komitetach Osiedlowych na sprawa poproszono dość chłodno i

niefunnie i szukanie pustostanów wobec np. dziełnic dawać zeszło na plan jakby trochę dalszy. Szef wydziału spraw lokalowych Śródmiejskiego Urzędu Dzielnicy powie mi, że wobec wielu pustych mieszkań jest po prostu bezradny, nie ma podstaw prawnych do tego, by je „ugryźć”. Zostały swojego czasu wykupione, teraz stoją puste i czekają, aż zjawi się ktoś „po powrocie z zagranicy” i wyłoży kilka milionów złotych, lub, co jest milej widziane, kilka tysięcy dolarów. Teraz sprzedaż mieszkań wstrzymaliśmy — zapewni mnie kierownik lokalowej. — W tej sytuacji urzędnicy by nas zasada pierw-

kupu, zlikwidowalibyśmy wolny rynek i moglibyśmy sprzedawać mieszkania każdemu, kto by tylko chciał... Zaraz jednak Kazimierz Rokosz pokaże mi kilka pism, tym razem dotyczących Nowej Huty, z których wynika, że wskazane mieszkania formalnie zostały komuś przydzielone, a faktycznie stoją puste, a jedno np. zgodnie z „postulatami załogi”, zostało przeznaczona dla... placówki PKO na... pomieszczenia niemieszkalne. To laka pustostanowa polka, typowa zresztą... Wiktor Nowak, który jest wprawdzie entuzjastą i zwolennikiem zakładanej właśnie Międziedzowej Spółdzielni Domków Jednorodzinnych, ale wiernie towarzyszy nam

w rozmowie, zapala się — wiele mieszkań czy budynków jest dla nas po prostu niedostępnych. Są to budynki czynszowe będące prywatną własnością... Pół biedy jeśli właściciele są zrzęsieni w Zrzeszeniu Prywatnych Właścicieli Nieruchomości, ale często bywa tak, że właściciel od lat mieszka w świecie, a budynkiem administruje ktoś mieszkający w... Warszawie. Zresztą administratorzy wcale nie są zainteresowani ujawnianiem pustostanów, udostępnianiem strychów do adaptacji... A takich budynków w Śródmieściu jest przecież najwięcej. W tym właśnie miejscu dotarliśmy do (DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

Pustostany — próżnostany... Te rezerwy wydają się być najprostszymi, do wzięcia od zaraz. Ale gdyby to wszystko

Z dalekopisu

DEBATA

W Radzie Bezpieczeństwa ONZ, na wniosek Nikaragui, toczy się debata w sprawie niebezpieczeństwa inwazji na ten kraj oraz poważnego zaostrzenia się sytuacji w Ameryce Środkowej i rejonie Karaibów.

SPOTKANIE

I sekretarz KC KP Kuby, przewodniczący Rady Państwa i Rady Ministrów, Fidel Castro, spotkał się w Hawanie z sekretarzem generalnym FPK, Georgesem Marchais. Podczas rozmowy przedyskutowano m. in. sprawę stosunków między obu partiami oraz niektóre aspekty sytuacji międzynarodowej.

OBRAZY EKG

W Genewskim Pałacu Narodów kontynuuje prace 37 sesja Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ. Obraduje ona w składzie przedstawicieli 32 państw europejskich oraz USA i Kanady — wyznaczeni przez Akty Końcowe Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, który wyznaczył komisji istotną rolę w realizacji uchwał KBWE w sferze ekonomicznej.

POMOC DLA POLSKI

Frakcja parlamentarna SPD w Bundestagu wystąpiła we wtorek z inicjatywą rozszerzenia dotychczasowej formy pomocy humanitarnej dla Polski.

Stwierdzając, iż mimo poważnych rozmiarów jakie przybrała ta pomoc, może ona być kropa w morzu potrzeb. Przedstawiciel tej frakcji Volker Neumann, zaproponował, aby objąć ją również dostawą takich artykułów, środków i wyrobów jak: nawozy sztuczne, części zamienne do maszyn rolniczych i agregatów produkcyjnych, a także siarło sienne, których zakup na rynkach zagranicznych utrudnia Polsce brak odpowiednich rezerw dewizowych.

Z SALWADORU

Nie są jeszcze znane wyniki niedzielnych „wyborów” do 60-osobowego zgromadzenia konstytucyjnego w Salwadorem, w których uczestniczyli jedynie kandydaci 6 partii prawicowych. Wybory te odbywały się w atmosferze poważnego napięcia. W wyniku starć zbrojnych między żołnierzami junty Napoleona Duarte a partyzantami — jak informują agencje prasowe — co najmniej 20 osób.

MANEWRY USA

Ministerstwo obrony USA poinformowało, że Pentagon zamierza przeprowadzić w rejonie Basenu Morza Karaibskiego zakrojone na dużą skalę manewry wojskowe, które — jak to określił rzecznik tego resortu — powinny potwierdzić do „znaczenia swojej obecności militarnej w tym rejonie”.

PIĘĆ OFIAR

Jak oświadczył przedstawiciel policji, ekip ratunkowych i francuskich koleistów, 27 zostało rannych w wyniku wybuchu w jednym z wagonów pociągu „Capital express” zderzającego z Paryżem do Tuluz w poniedziałek wieczorem.

Wybuch zniszczył całkowicie jeden z 15 wagonów pociągu. Jak dotychczas nie wiadomo jednak, kto dokonał zamachu.

POGODA

KRAKOWSKIE BIURO PROGNOZ IMGW INFORMUJE: Polska od zachodu przechodzi pod wpływ kłosa wyżynowego.

PROGNOZA DLA POLSKI POŁUDNIOWEJ: Zachmurzenie umiarkowane, okresami duże, miejscami przelotny deszcz. Rano lokalnie mgła. Temperatura najwyższa dniami od 8 do 13 st., minimalna w nocy od -2 do 8 st. W Tatrach okresami przelotny śnieg. Temperatura od -2 st. dniami do -8 st. nocą. Wiatr słaby i umiarkowany, z kierunków północnych.

ORIENTACYJNA PROGNOZA NA NASTĘPNĄ DOBĘ: Na ogół bez opadów, temperatury będą większych zmian.

WCZORAJ NA TERMOMETRZE O GODZ. 14-TEJ: Świdnica 3, Szczecin 6, Gdańsk 2, Suwałki 3, Biały Błok 5, Warszawa 13, Poznań 11, Zielona Góra 10, Wrocław 13, Śnieżka -2, Kłodzko 11, Tarnów 14, Kielec 13, Kraków 15, Katowice 14, Rębiszów 14, Bielsko 14, N. Sącz 15, Rzeszów 15, Lesko 11, Zakopane 10, Hala Gasiemnicowa 2, Kasprowy Wierch -1.

BIOMET INFORMUJE: Sytuacja korzystna, warunki drogowe dobre, widzialność rano miejscami ograniczona.

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

stawę dla sojuszu obu krajów i stałego, dalszego rozwoju ich wzajemnych stosunków.

Wojciech Jaruzelski i Erich Honecker zgodnie uznali, że powstanie NRD — pierwszego socjalistycznego państwa na ziemi niemieckiej, doprowadziło do historycznego zwrotu w stosunkach sąsiadujących ze sobą narodów, ich zgodnego, pokojowego współzycia i wszechstronnej współpracy.

Trwałe więzi łączące PRL i NRD stanowią ważny czynnik pokoju i stabilności w Europie i są skuteczną barierą przeciwko siłom odwetu i reakcji.

PRL i NRD jako mocne ogniwia wspólnoty państw socjalistycznych będą również w przyszłości umacniać i rozwijać niezłomny sojusz ze Związkiem Radzieckim i innymi braćmi krajami. Uważają one wspólnie w ramach Układu Warszawskiego i Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej za decydującą przesłankę pomyślnego rozwoju swoich krajów i walki o zapewnienie pokoju.

Erich Honecker podkreślił, że zdecydowane, zgodne z konstytucyjnymi zasadami środki przedsięwzięte w Polsce przez Wojskową Radę Oceny i NRD wyrażają pełną solidarność z braćmi narodem polskim w postaci szeroko zakrojonej akcji niesienia pomocy.

Srona polska wyraziła podziękowanie za pomoc udzieloną przez NRD w trudnym dla Polski okresie.

Erich Honecker poinformował o działalności NSPJ, o wysiłkach ludzi pracy NRD zmierzających do realizacji uchwał X Zjazdu NSPJ. Przedstawił strategię gospodarczą NSPJ gwarantującą dynamiczny wzrost gospodarki na bazie postępu naukowo-technicznego, zapewnianą intensyfikację i podnoszenie efektywności produkcji, mającą na celu skuteczną kontynuację kursu jednolitej polityki gospodarczej i społecznej w latach osiemdziesiątych. NRD przywiązuje przy tym duże znaczenie do coraz bardziej zacieśniającej się współpracy ze Związkiem Radzieckim i innymi państwami socjalistycznymi.

Opiera na pełnym zaufaniu współpracę między NSPJ a innymi partiami i organizacjami społecznymi skupionymi we frontie narodowym, konstruktywne współdziałanie obywateli w kierowaniu państwem, ich wysokie zaangażowanie w rozwiązywanie zadań społeczno-gospodarczych umacniają socjalistyczne państwo i służą pomyślności narodu.

Wojciech Jaruzelski przedstawił sytuację w Polsce i poinformował o działaniach podejmowanych na rzecz jej dalszej stabilizacji.

Umocnienie tradycyjnej przyjaźni i współpracy

PZPR będzie kontynuowała linię IX Zjazdu, mając na celu umocnienie więzi z klasą robotniczą, ludźmi pracy oraz pogłębienie demokracji socjalistycznej. Potwierdziły to uchwały VII Plenum Komitetu Centralnego PZPR zmierzające do umocnienia jedności partii na zasadach marksizmu-leninizmu, do obudowania i utrzymania jej wiodącej roli w budownictwie socjalizmu.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i ściśle współpracując z nią Zjednoczone Stronnictwo Ludowe i Stronnictwo Demokratyczne opowiadają się za współdziałaniem wszystkich sił patriotycznych stojących na gruncie socjalizmu. Widzą one w tym niezbędną przesłankę wyprowadzenia kraju z kryzysu.

Rząd PRL konsoliduje wszystkie twórcze siły narodu polskiego wokół zadań odrodzenia narodu, kładąc kres bledom przeszłości, wyraża zdecydowaną wolę zwalczania destrukcyjnych działań antysocjalistycznych, budowania silnego i zasobnego państwa polskiego, opartego na pracy i sprawiedliwości społecznej, budowy bezpiecznego jutra.

Opowiedzieli się za dalszym pogłębieniem opartych na zasadach marksizmu-leninizmu, nacechowanych pełnym zaufaniem stosunków między PZPR i NSPJ. Kontynuowane będą wymiana doświadczeń i kontakty bezpośrednie na szczeblu komitetów okręgowych i wojewódzkich oraz komitetów miejskich i podstawowych organizacji obywateli partii. Uznają za celową aktywizację stosunków między innymi partiami i organizacjami społecznymi obu krajów.

Szczególną uwagę poświęcono współpracy gospodarczej. Rozmówcy dali wyraz temu, że rozwijanie najważniejszych problemów gospodarki narodowej w obydwu krajach wymaga wykorzystania przemysłowych potencjałów PRL i NRD dla bardziej efektywnej i planowej rozbudowy korzystnych dla obu stron stosunków gospodarczych także w świetle restrikcji krajów kapitalistycznych. Pojmą oni starania zmierzające do efektywniejszego wykorzystania możliwości współpracy resortów i przedsiębiorstw przemysłowych w obu krajach oraz rozszerzenia specjalizacji i kooperacji produkcyjnej.

Opie starania zmierzające do dalszego umocnienia kontaktów rządowych dla wszechstronnej współpracy w dziedzinie kultury, nauki, oświaty, zdrowia, turystyki i ochrony środowiska.

Obie strony stwierdziły, że wielką troską, że nadal zmagają się z coraz większymi trudnościami, które wynikają z polityki imperialistycznej, w szczególności w USA, jak też w innych państwach NATO. Pozbawione wszelkiego umiaru zbrojenia, zwłaszcza w dziedzinie nuklearnej, wynikają z nowych doktryn wojskowych USA dopuszczających możliwość wojny jądrowej.

Wojciech Jaruzelski i Erich Honecker podkreślili z całą mocą, że niepodważalną podstawą bezpieczeństwa, stabilności i pokoju na kontynencie europejskim stanowią porozumienia i układy, które z punktu widzenia prawa międzynarodowego potwierdziły rezultaty II wojny światowej i powojennego rozwoju oraz określiły terytorialno-polityczny kształt w Europie. Nikomu nie wolno podważać tych fundamentów pokojowego współzycia w Europie.

PRL i NRD zdecydowanie odrzucają ingerencję USA i NATO w wewnętrzne sprawy Polski. Skierowana przeciwko Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Związkowi Radzieckiemu i innym państwom socjalistycznym polityka pogroźki i dyskryminacji stanowi jawne naruszenie prawa międzynarodowego. Zagraża międzynarodowemu bezpieczeństwu i szkodzi wzajemnie korzystnej współpracy państw o odmiennych ustrojach.

PRL i NRD uważają za niezbędne, aby polityce zaostrzenia sytuacji międzynarodowej przeciwstawić wartość i skuteczną skoordynowaną działalność państw wspólnoty socjalistycznej na rzecz kontynuacji polityki odprężenia.

Obie strony potwierdziły swoją gotowość do rozwoju stosunków z państwami o odmiennym ustroju społecznym — w oparciu o zasady pokojowego współzycia.

Polska Rzeczypospolita Ludowa i Niemiecka Republika Demokratyczna gotowe są do współpracy ze wszystkimi światłymi siłami społecznymi i politycznymi na rzecz uzdrowienia sytuacji międzynarodowej.

Polska Rzeczypospolita Ludowa i Niemiecka Republika Demokratyczna wyrażają pełne poparcie dla pokojowego programu XXVI Zjazdu KPZR.

Wojciech Jaruzelski i Erich Honecker szczególnie wysoko ocenili przedłożone przez Leonida Breżniewa nowe inicjatywy pokojowe Związku Radzieckiego, które zmierzają do zawarcia sprawiedliwego porozumienia w sprawie radykalnego zredukowania arsenału broni nuklearnej w Europie. Wyrazili nadzieję, że strona zachodnia odpowie na te inicjatywy konstruktywnymi krokami.

W rozmowach obie strony podkreśliły, że realizacja decyzji NATO o rozmieszczeniu w Europie zachodniej nowych systemów amerykańskiej broni jądrowej średniego zasięgu, zmieniłaby w sposób niebezpieczny sytuację strategiczną w Europie i na świecie.

Oświadczyli oni, że sukcesy prowadzonych przez ZSRR i USA w Genewie rokowań zgodny byłby z podstawowymi interesami narodów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej, a także z żywymi interesami wszystkich narodów.

PRL i NRD wyraziły poparcie dla ponownego radzieckiego apelu skierowanego do USA, o szybkie wznowienie radziecko-amerykańskich rokowań na temat ograniczenia zbrojeń strategicznych.

Wobec brzemiennych w niebezpieczne skutki decyzji podjętych przez rząd USA o produkcji barbarzyńskich broni masowej zagłady, w tym broni neutronowej i nowych rodzajów broni chemicznych, które rozszerzyłyby wysięg zbrojeń na nowe, trudne do skontrolowania dziedziny, Polska Rzeczypospolita Ludowa i Niemiecka Republika Demokratyczna wyrażają pełne poparcie dla polityki odprężenia, redukcji i zakazu wszelkiej broni masowej zagłady.

W odniesieniu do rokowań wiedeńskich w sprawie redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie środkowej, obie strony zwróciły uwagę na to, że projekt porozumienia pierwszego etapu przedstawiony przez Polską Rzeczypospolita Ludową w imieniu krajów socjalistycznych zawiera wszystkie niezbędne elementy potrzebne do pierwszego porozumienia. PRL i NRD uważają, iż obecnie niezbędne jest, by zachodni uczestnicy udzieliли konstruktywnych odpowiedzi na tę propozycję. Polska Rzeczypospolita Ludowa i Niemiecka Republika Demokratyczna widzą w dalszym ciągu w kon-

tynuacji procesu KBWE rozpracowanego przez konferencje w Helsinkach ważny element odprężenia międzynarodowego, umocnienia stabilności i pokoju w Europie i na świecie.

Oba państwa potwierdziły swą wierność zasadom i założeńom Aktu Końcowego Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Opowiedziały się za tym, aby uczestnicy spotkania madryckiego zrobili wszystko co możliwe dla pozytywnego zakończenia spotkania, a zwłaszcza podjęcia decyzji o zwołaniu konferencji w sprawie środków budowania zaufania, bezpieczeństwa i rozbrojenia w Europie.

PRL i NRD oświadczyły, że zdecydowane są wnieść konstruktywne wkład w dzieło przygotowania i przeprowadzenia II nadzwyczajnej sesji zgromadzenia ogólnego NZ, poświęconego problemom rozbrojenia.

Polska Rzeczypospolita Ludowa i Niemiecka Republika Demokratyczna będą również w przyszłości rozwijać wielostronną współpracę z państwami Afryki, Azji i Ameryki Łacińskiej i popierać ich słusze żądania ukształtowania nowego międzynarodowego ładu gospodarczego na zasadzie równoprawności.

Obie strony wysoko oceniły rolę ruchu państw niezaangażowanych w walce o pokój, wstrzymanie wysięgu zbrojeń i rozwój równoprawnej współpracy międzynarodowej.

PRL i NRD potwierdziły swe niezmienne stanowisko, że wszystkie międzynarodowe problemy sporne winny być rozwiązywane tylko na drodze pokojowych rokowań. W tym kontekście wskazywały one na ogromne niebezpieczeństwo dla narodów i pokoju światowego wynikające z imperialistycznej polityki podsycającej napięcie i konfliktów w różnych regionach świata oraz utrudniania i hamowania rokowań międzynarodowych.

Wojciech Jaruzelski i Erich Honecker wyrazili przekonanie, że obecna oficjalna wizyta i dokonana przy pełnej zgodności oraz w duchu przyjaźni wymiana informacji i poglądów stanowi dalszy ważny wkład w dzieło umacniania przyjaźni, braterskiej współpracy obu krajów i narodów.

Pierwszy sekretarz Komitetu Centralnego PZPR, prezes Rady Ministrów PRL i przewodniczący Wojskowej Rady Oceny Narodowego gen. armii Wojciech Jaruzelski zaprosił sekretarza generalnego Komitetu Centralnego NSPJ i przewodniczącą Rady Państwa NRD, Ericha Honeckera do złożenia w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oficjalnej wizyty przyjaźni. Zaproszenie zostało przyjęte z podziękowaniem. Termin uzgodniony zostanie na drodze dyplomatycznej.

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Oslabiona Wisła gra w Mielcu

W ekspresowym tempie toczą się rozgrywki piłkarskiej ekstraklasy. Dzisiaj 31 bm., rozegrana zostanie 6 kolejka w tym miesiącu. Najciekawszy zapowiada się mecz w Zabrzu, gdzie Górnik podejmują grającą coraz lepiej Legię.

Krakowską Wisłę czeka trudny mecz w Mielcu z miejscową Sialą (sęd. 17). Mielczanie zajmują 6 miejsce w tabeli wyprzedzając o 2 pkt. krakowian. Sial nie przegrała jeszcze tej wiosny, ale po dwóch dobrych meczach z Widzewem (1:1) i Górnikiem w Zabrzu (0:0), w ostatniej kolejce zawiadła kibiców remisując u siebie z Motorem 0:0. Jest to jednak bardzo groźny zespół, którego najlepszą formacją jest linia środkowa z Budą, Ciolkim i Hnatia, w ataku gra dwójka groźnych napastników: Janikowski i miody Łatka.

Wisła wyjechała do Mielca w mocno osłabionym składzie bez kontuzjowanych Skrobowskiego, Adamczyka, Wróbla i Krupiańskiego. Wypadła wierzyc, że ich następcy zagrają z większą bojownością i ambicją niż to miało miejsce w sobotę w meczu z Górnikiem. W rundzie jesiennej na boisku w Krakowie padł wynik remisowy 1:1, teraz taki rezultat byłby sukcesem krakowian.

W pozostałych meczach grają (w nawiasach meczy z i rundy): Widzew — Bałtyk (1:1), Górnik — Legia (0:1), Śląsk — Szombierki (0:4), Gwardia — Lech (1:0), Arka — ŁKS (0:3), Ruch — Zagłębie (1:3), Motor — Pogoń (1:2). A kolejne mecze już w sobotę i niedzielę, Wisła (w sobotę) podejmuje lubelski Motor.

Więcej kultury panowie piłkarze!

Z piłkarskich boisk napływają niepokojące sygnały — wiele meczów jest nadmiernie ostrych, jakże często obserwujemy brutalne zęby nie powściągnięte chamskie zachowanie piłkarzy. Niestety nawet reprezentanci Polski nie dają dobrego przykładu.

Oto w meczu Motor — Widzew reprezentacyjny stoper Zmuda — jak to brzmiało w wersji oficjalnej — naruszył nieetykietą osobistą zawodnika drużyny przeciwniej, czyli mówiąc krótko uderzył zawodnika Motoru. W tymże samym meczu inny reprezentant Smolarek brutalnie popchnął małego chłopca podającego mu piłkę.

W meczu Wisła — Górnik go gwizdka sędziego reprezentanta kraju — Jachóca ze złością kopie piłkę daleko w trybunę. Sędzia, stojący obok całego tego wydarzenia nie daje jak 10-15 metrów — odwraca głowę, udając iż tego nie dostrzegł. W meczu Legia — Widzew na ekranie telewizyjnym obserwujemy gesty Bońki, które zasługują na żółtą kartkę, ale pan sędzia Kostrewski (notabene moim zdaniem bardzo źle oceniający grę fau) nie reaguje...

Zjawisko jest niepokojące. Niektórym naszym reprezentantom wydaje się widać, iż mają już paszporty do Hiszpanii w kieszeni i mogą sobie pozwolić na wszystko. Panowie piłkarze — więcej kultury!

A do sędziów piłkarskich mam uwagę — skoro niektórzy zawodnicy nie rozumieją co to są zasady fair play, należy ich sprawnie i surowo karać. I nie może tu być żadnej ulgowiej taryfy dla reprezentantów. Wręcz przeciwnie — to właśnie oni powinni służyć dobrym przykładem, inaczej sport ztraci swoje walory wychowawcze.

Wystawa „España 82” w galerii MCK

W Vigo pierwsza gra... Cracovia

Od wczoraj w galerii Młodzieżowego Centrum Kultury „Forum” (ul. Mikołajska 2) czynna jest (odcienie w godz. 11 - 18) wystawa „España 82” zorganizowana z okazji zbliżających się finałów piłkarskich mistrzostw świata.

Na wystawie znany kolekcjoner krakowski Janusz Kukulski prezentuje pamiątki (książki, programy, oznaki, nalepki, plakietki, proporzeczki, zestawy statystyczne) dotyczące historii piłkarstwa w krajach — finalistach MŚ. Dużo miejsca poświęca się szczególnie zespołom Włoch, Peru, „ojczyzny futbolu” — Anglii i gospodarzom (m. in. efektywne zdjęcia stadionów, autografy Zamory, Amancio Gento). Można także zobaczyć wypożyczone z ambasady hiszpańskiej materiały informacyjne o „España 82”, programy z meczów reprezentacji Polski

z finalistami, a także zdjęcia, składy i wyniki meczów... Cracovia, która jako pierwsza polska drużyna gościła w 1923 r. w Hiszpanii i grała m. in. na stadionie w Vigo.

Świetnie, narysowane z poczuciem humoru karykatury kilkudziesięciu człowiek piłkarzy Polski i świata oraz trenerów 12 reprezentacji przedstawia znany rysownik Edward Alaszewski.

Dla zwiedzających oferuje się (skłoda tylko, że po dość wygórowanych cenach) 3 katalogi z karykaturami Alaszewskiego oraz naklejkę i plakietki projektowane przez Andrzeja Mleczkę. Ponadto w czasie trwania wystawy (do 30 kwietnia) odbywać się będą spotkania ze znanymi dziennikarzami sportowymi, trenerami i piłkarzami (m. in. z A. Plechniczem i Z. Bońkiem).

„Smoki” kontra Kijewski

Dzisiaj gra ekstraklasa koszykarska. W Krakowie o godz. 17.00 Wisła podejmują lidera — Lecha Poznań. Gospodarze mieli w niedzielę kiepski występ przeciwko Śląskowi, teraz czeka ich równie trudny mecz, w Lechu gra przecież jeden z najlepszych koszykarzy polskich — Kijewski, reprezentujący obrotwy — Jechorek, Mulak, Bogucki. W drugim meczu finału „A” niezwykle ważny mecz w Sosnowcu między Zagłębiem i Śląskiem.

W II lidze koszykarzy mamy dziś w Krakowie powtórzone mecz finału „A” Hutnik — Start Lublin. Początek o godz. 17.00 — 525 pkt.

W tenisowym turnieju WCT w Zurichu W. Fibak wygrał z E. Iskerskim (USA) 3:6, 6:2, 6:1. Inne pojedynki: Armilraj — Dent 6:4, 6:4, Glickstein — Austin 6:2, 6:3.

Jak oni to robią?

Od dobrych paru lat jako pierwszy w Krakowie sezon tenisowy rozpoczynają zawodnicy Olszy. Tak było i w tym roku. Dlaczego tak się dzieje? Czy kolejowy klub ma mniejsze niż inni kłopoty z maczką, walcom, transportem? Nie z tych rzeczy. Po prostu bardzo chcą i nie czekają na rozpoczęcie sezonu z założonymi rękami. Sami przygotowują obiekt przy ul. Sienkiewicza. I można zobaczyć jak dziarsko pracują z łopatą w ręce wszyscy począwszy od prezesa aż do trenerów, działaczy, sympatyków i zawodników kończąc. Kto będzie pierwszy w przyszłym roku? Chyba... (a)

Hutnik informuje

▲ Hutnik informuje, że ogłoszono nabór do sekcji piłki nożnej chłopców urodzonych w latach 1970-1973. Zapisy w sali sportowej DMR, os. Stalowe 16 (Nowa Huta), we wtorek i czwartek godz. 17.

▲ KS Hutnik prowadzi od 5 kwietnia br. kursy nauki pływania dla dorosłych i dla dzieci. Zapisy przyjmuje sekretariat klubu, Aleja Jagońska 4, od poniedziałku do piątku w godz. od 8 do 16.

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

szczególnego znaczenia nabiera więc uprawa każdego hektara ziemi oraz wykorzystanie wszystkich możliwości produkcyjnych rolnictwa i przemysłu rolno-spożywczego. Podkreślono, że nie może być odlogów i ziemi źle zagospodarowanej. Pod tym kątem trzeba oceniać rolników i ich gospodarstwa. Obowiązujące prawo i przepisy powinny sprzyjać dobremu wykorzystaniu ziemi.

Podkreślono, iż podstawowym zadaniem w produkcji roślinnej jest zwiększenie zbiorów zbóż i pasz.

Biuro Polityczne stwierdziło, że aktualna sytuacja w produkcji zwierzęcej wskazuje na zahamowanie tendencji spadkowych — z wyjątkiem drobiu — i utrzymanie się korzystnych tendencji w skupie mleka.

Biuro Polityczne zaleciło ponowne rozważenie bilansu zboża, mięsa i tłuszczu celem zapewnienia niezbędnych dostaw w ramach obowiązującego systemu zaopatrzenia rynku.

Oby nie powtórzył się koszmar przedświątecznych zakupów

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

ku handlowcy zapewniają o pełnym pokryciu zaopatrzenia na kartki i większej szansie kupna tradycyjnych świątecznych gatunków. Zaspokojenie potrzeb dotyczy również innych towarów reglamentowanych. W kwietniu ma być nieco więcej mleka, twarogów i serów dojrzewających. Ta sfera rynku żywnościowego staje się powoli najbliższą nasyconą, chociaż zarówno struktura podaży artykułów mleczarskich jak i ich ceny nie bardzo jeszcze odpowiadają społecznym wymaganiom. Nie udało się np. przed świętami wprowadzić do sklepów pełnowartościowej smietany ani większej ilości masła.

Podzielone są nadal opinie na temat zniesienia reglamentacji tłuszczów roślinnych. Zjednoczenie przemysłu olejarskiego wnioskuje o wycofanie kartek, twierdząc, że zdoła zaspokoić potrzeby rynku. Innego zdania jest resort handlu.

Krytycznie oceniono stopień wykorzystania i upowszechnienia badań naukowych w praktyce rolniczej a także poziom doradztwa fachowego. Stwierdzono, iż powinny nastąpić zmiany w systemie nauki w szkołach rolniczych i wyższych uczelniach na korzyść lepszego przygotowania praktycznego do zawodu.

Biuro Polityczne zwróciło uwagę na konieczność zapewnienia przez jednostki spółdzielczości rolniczej i przemysłu sprawnego skupu i własnościowego zagospodarowania wszystkich plodów rolnych. Zalecono podjęcie działań w celu aktywizacji skupu zbóż i ziemiannika.

Podkreślono konieczność zapewnienia zdecydowanie większej troski o dobre wykorzystanie sprzętu rolniczego oraz efektywne zagospodarowanie wszystkich środków produkcyjnych.

W kolejnym punkcie porządku dziennego Biuro Polityczne zapoznawało się z sytuacją społeczno-polityczną w środowisku oświaty.

miętają np. doskonale ciasta w proszku z Kujaw. Dla palaczy pojawiły się przed świętami zagraniczne papiery bez kartek (ok. 0,5 mld sztuk). Bez większego ryzyka można więc na papierosowe kartki wykupić butelkę czerwonego wina.

Wydane zostały też wytyczne dotyczące organizacji handlu w okresie przedświątecznym. Ma nastąpić m. in. uściślenie i dostosowanie harmonogramów dostaw do wzmożonych zakupów. Dłuższą pracę pracować magazyny, nastąpić okresowa przerwa w działaniach inwentaryzacyjnych, na zapleczu sklepów pojawić się powinno więcej towarów, aby zapewnić ciągłość sprzedaży.

Można sądzić, że nie udało się uniknąć kłopotów z pieczywem. Nie ma wprawdzie trudności z surowcem, ale zdolność produkcji piekarni w dużych aglomeracjach każe nadal utrzymywać normę — zgodnie z którą pieczywo po 36 godzinach po wyjściu z pieca pieczywa zarezerwować czas i energię, zaopatrując domowe piekarnie i lodówki w pozostałe artykuły już teraz.

Komunikat w sprawie zmiany krajowej taryfy pocztowej i telekomunikacyjnej

1. W związku ze wzrostem kosztów działalności państwowego przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon”, spowodowanego nowymi cenami zaopatrzeniowymi surowców, materiałów, podwyższonymi opłatami za energię i przewozy towarów, a także wzrostem innych obciążeń — minister łączności zarządził zmianę opłat za krajowe usługi pocztowe i telekomunikacyjne w następujących etapach:

- 1. Od dnia 1 kwietnia br. — opłat za wszelkie usługi pocztowe i telekomunikacyjne złączone przez:
 - instytucje państwowe i spółdzielcze,
 - przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze,
 - przedsiębiorców prywatnych,
 - organizacje społeczno-polityczne,
 - przedstawicielstwa dyplomatyczne i konsularne akredytowane w PRL,
 - zagraniczne przedsiębiorstwa handlowe i inne.
- 2. Bez zmian pozostają nadal opłaty za usługi pocztowe i telekomunikacyjne złączone przez ludność. Podwyższenie tych opłat przewidziane jest w terminach późniejszych.

2. Opłaty za podstawowe usługi pocztowe i telekomunikacyjne w obrocie krajowym wynosić będą na przykład:

- list zwykły zamiejscowy do 20 g — 6,00 zł, ● list zwykły miejscowy do 20 g — 5,00 zł, ● kartka pocztowa — 5,00 zł, ● polecenie — 10,00 zł, ● paczka o wadze do 2 kg — 15,00 zł, (wprowadzona zostaje jedna stawka opłat w stosunku do wszystkich paczek), ● paczka o wadze powyżej 2 do 5 kg — 25,00 zł, ● rozmowa telefoniczna z automatu — 2,00 zł, ● opłata abonamentowa — 100 zł miesięcznie z prawem przeprowadzenia w ramach tej opłaty 50 rozmów miejscowych lub 50 rozmów międzymiastowych, ● opłata za telegram do 15 wyrazów — 30 zł oraz za każdy następny wyraz 2 zł, ● instalacja telefonu mieszkaniowego — 12 tys. zł.

3. Nie ulegają podwyżce opłaty:

- za telefoniczne usługi zlecone,
- za połączenia teleksowe w obrocie krajowym.

Komunikat DRKP Kraków

DRKP w Krakowie informuje, że w dniach 31 III oraz 1, 2 i 5 IV 1982 r., od godz. 7.20 do

Władysław Gębczyk

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 29 marca 1982 roku zmarł tragicznie

Wszystko wskazuje na to, że realnie stało się niebezpiecznym, iż będziemy chodzili... bosy. Pół biedy lalem — bo bosy po roście to nawet zdrowo, ale zimą strach pomyśleć. W normalnych warunkach produkujemy 100 milionów par obuwia rocznie co wraz z uzupełniającym importem dawało średnio 3 pary na statystycznego Polaka. W tym roku wielkość produkcji może zmniejszyć się co najwyżej na poziomie 50-80 milionów par. Tej dziury nie da się zalać naszymi. Chociaż naprawdę krytyczny ma być dopiero rok następny.

Co się stało?

Rynek obuwniczy nie załamał się w ciągu ostatnich pięciu czy nawet sześciu miesięcy — mimo iż właśnie w tym okresie zapasy handlu spadły do zera i wszystkie dostawy rozprzeczane są niemal... samochodem. To zjawisko narastało...

Jak? Unowocześniano bazę produkcyjną zakupując wtryskarki do produkcji spodów, ale nikt nie martwił się o krajowe zabezpieczenie surowca do wtryskarek. Były dewizy, więc kupowało się w świecie, zresztą nasi handlowcy z central handlu zagranicznego o wiele lepiej opanowali umiejętność kupowania, zwłaszcza na kredyt, od umiejętności sprzedawania za żywą gotówkę...

Obuwie wtryskowe jest wprawdzie eleganckie, zgrabne, lekkie — ale ma jedną wadę — jest niereperowalne. Wyściskały się przysławiały się obcas, a już spod warstwy poliuretanu wyłazi drewniany klocek włożony w spód — i but praktycznie nadaje się do pieca. Ponadto nasze buty są nietrwałe — praktycznie para wyciera się o najwyżej jeden sezon — chociaż spotkałem takie buty (teksyliny), które wytrzymały waledwie 2 miesiące.

Inna para kaloszy — to polityka surowcowo-cenowa, w wielu wypadkach wyraźnie zachęcająca do kupowania importowanych surowców w miejsce krajowych, bo te pierwsze — o zgrozo — były tańsze od tych drugich. Nie byłoby w tym nic złego, gdyby nie to, że złotówka nie jest i jeszcze długo nie będzie wymienialną. I tak wszystkie nieszczęśliwie się sumowały. Cacioci dopełniły ostatnie miesiące ubiegłego roku, kiedy już wiadomo było, że reforma jest nieunikniona i że ceny wszystkiego muszą iść w górę — więc każdy, kto miał weny na karku i pieniądze w portfelu (nie było o to znowu tak trudno) kupował co się dało. Buty jako miejsce lokaty kapitału nadawały się do tego bardzo dobrze, popsuć się nie popsuje,

jeś temu dawać nie trzeba, co najwyżej wyjdą tylko a mody... Ale kto dziś zwraca na to uwagę — najważniejsza, aby po prostu były.

Co słychać u producenta?

Nowolarskie „Podhale” to jeden z kilku głównych dostarcycieli obuwia. Dyrektor **Dendys**, zajmujący się sprawami ekonomiczno-handlowymi:

— Do tej pory „Podhale” było zakładem o wysokiej rentowności, sięgającej 20-25 proc. Teraz po reformie, ta rentowność znacznie się obniżyła. Przyjeliśmy zasadę traktowania wielkości naszych cen — jak cen regulowanych. Średni wzrost cen wyniósł więc tylko, wprost nie-

buty dziecięce, szkolne, całoroczne ze skóry na podszewce wtryskowej: PCV: koszty materiału 215,12 zł, w tym skóra 117,43 zł, materiały podstawowe takie jak podszewka, nakładka, zakładka 57,30 zł, materiały pomocnicze (klej, nici, haki) 40,39 zł. Koszty przerobu, czyli robocizna wraz z narzutami — 38,73 zł, koszty wydziałowe — 50,66 zł, koszty ogólnozakładowe 53,13 zł, koszty sprzedaży — 11,34 zł. Po zsumowaniu wszystkich tych pozycji koszt własny zamknięcia się kwota 369,02 zł, do tego 10 proc. zysku liczonego do kosztów przerobu, czyli 15,39 zł, co daje cenę wyjściową na poziomie 384,41 zł. Teraz uwaga, bo w tym miejscu nastąpi niezmana w naszych dotychczasowych cenowych rozważaniach nowość — w miejscu przewidzianym zwykle dla podatku pojawi się... dotacja, całe

materiały pomocnicze 64,78 zł. Koszty przerobu: robocizna z narzutami 58,30 zł (bezpśrednio 37,25 zł), koszty wydziałowe 78,26 zł, koszty ogólnozakładowe 80,00 zł, koszty sprzedaży 17,07 zł. W sumie koszt własny 581,78 zł, 10 proc. zysk liczony od kosztów przerobu i mamy cenę wyjściową 640,94 zł. Do tego 10 proc. podatku obrotowego i 14 proc. marży handlowej, czyli w sumie 781,56 zł — proponowaną cenę detaliczną zaakceptowano do kwoty 780 zł. Ale Zakładowa Komisja Cen zatwierdziła cenę na poziomie 950 zł.

Do czyjej kieszeni wpłynie te 170 zł?

— pytam dyrektora **Pełkę**. Jest to przykład ceny umownej. Globalnie rzecz biorąc tymi pieniędzmi podzielił się zakład produkcyjny i budżet państwa. W jakiej proporcji? Zależać to będzie od wielkości sum uzyskanych z tego tytułu w skali całego roku. Jeśli będą to kwoty duże, większą część zainkasuje budżet, jeśli mniejsze będzie odwrotnie...

Co z produkcją?

Moce produkcyjne „Podhala” sięgają 8,5 mln par obuwia rocznie. Programy operacyjne gwarantują surowiec niezbędny do wyprodukowania 5 mln par. Co zatem z resztą? Co zrobić aby nie redukować załogi, aby jak najszybciej odbudować obuwniczy rynek? Jak do tego przy generalnych przestoju w skali całego zakładu nie było, co nie oznacza że nie było perturbacji na poszczególnych odcinkach. Wszystko dzisiaj się rwie i szarpie. Surowce i materiały są zapewnione do końca kwietnia. A co potem? Czynnione są poszukiwania materiałów zastępczych, np. teksas, welwetu, imianego płótna — choć i tu występują znaczne kłopoty. Po prostu w kraju wszystkiego brakuje. Trwają też przygotowania do wykorzystania tzw. odpadków, czyli odpadów skóry. Buty mają być z tego wcale nie gorzej — tylko ich wyprodukowanie będzie kosztowało więcej pracy.

Zaawansowane są też pertraktacje z partnerem radzieckim — gra idzie o wykonanie na eksport do ZSRR pół miliona par butów z powierzchniowego surowca. Podobne pertraktacje, tylko dotyczące usługowego zrycia cholewek, prowadzone są z Czechosłowacją. Zakład stara się więc wyjść na swoje, przetrzymać ciężkie czasy, dać pracę załodze, ale pytanie, co włożymy na nogi — pozostaje raczej bez odpowiedzi.

JACEK SOLIŃSKI

Znamy już ceny nowych butów, ale pytanie co włożymy na nogi nadal pozostaje bez odpowiedzi

wiarogodnie, 11 proc! Są asortymenty, np. buty typu „na no nartach”, których ceny zapewniły wysoka rentowność i nie uległy zmianie. Obuwie sportowe, adydasz czy mekskie codziennie półbuty podrożały o 50 proc. Natomiast minimalne ilości odrzutów z eksportu sprzedawane są po cenach umownych.

Więc jak to wygląda konkretnie?

Szef działu kalkulacji papieru opiera się z ujawnieniem cenowych konstrukcji, mówi, że to właściwie tajemnica zakładu, bo część wyrobów idzie na eksport. Dyrektor **Kasprzaka** na przykład w telewizji wszystko dokładnie na wykresach pokazywał, co i jak rosło — i teraz **Kasprzak** ma sprawę o dumping, czyli niedopuszczalne w handlu zagranicznym sprzedawanie towarów na obcy rynek po cenach niższych, niż koszty własne...

Ale w końcu siła argumentów przemawia i mam wgląd do odpowiednich dokumentów. A więc na początek pół-

38 proc. A więc cena zbytu z wycenienia wyniesie 278,56 zł, jeszcze 14 proc marży i mamy 323,91 zł — po zaakceptowaniu cena detaliczna równa jest 325 zł.

Teraz dla odmiany weźmy męskie półbuty klejone na styrogumie wykonane z tkaniny łączącej ze szwinińskim nubukiem. Koszty materiału 261,12 zł, w tym skóra 77,14 zł, materiały podstawowe, głównie w tym wypadku tkanina 136,16 zł, materiały pomocnicze 47,54 zł. Koszty przerobu: robocizna z narzutami 41,79 zł (robocizna bezpośrednia tylko 26,70 zł), koszty wydziałowe 54,67 zł, koszty ogólnozakładowe 57,34 zł, koszty sprzedaży 12,24 zł. W sumie koszt własny 427,12 zł. Dalej 10 proc. zysk liczony od kosztów przerobu — 16,80 zł i mamy cenę wyjściową 443,92 zł do tego 10 proc. podatku obrotowego i 14 proc. marży handlowej i mamy cenę detaliczną w wysokości 573,27 zł (z zaakceptowaniem 575 zł).

Dalej przejrzymy np. adydasz. Koszty materiału 350,18 zł, w tym skóra 147,10 zł, materiały podstawowe 138,78 zł,

Co słychać?..

Niebezpieczne zajęcia

Elektronika atomowa **San Onofre** dała ogłoszenie, że poszukuje niewykwalifikowanych, robotników, którym za dwa dni pracy będzie płacić 500 dolarów. Chodziło o naprawianie przewodów, w których występowało promieniowanie 200-krotnie większe niż podczas zjęcia renigenowego. Mimo niebezpieczeństwa z tym związanych do pracy zgłosiło się 400 mężczyzn.

Potrawy i charakter...

Aktualne stało się powiedzonko — „powiedz co jadasz, a powiem ci kim jesteś”. Amerykański naukowiec **prof. Saallala** podsumował badania

specjalnego zespołu i stwierdził między innymi, że wegetarianie mają skłonność do ręcznych robót, zaś wegetarianki mało kobiecości. Zwolennicy dobrego jedzenia często są ateistami i lubią sport. Predkowie zjadający zakąski w barach szybkości obsługi wyróżniają się instynktem rodzinnym. Zjadacze serdelków potrafią ciężko pracować.

Pierwsza miłość Hemingwaya

Włoski literat **Giovanni Cecchin**, który od wielu lat pracuje nad biografią **Hemingwaya**, odsłuka pierwszą wielką miłość pisarza. Dzisiaj pani **Bianca B.** liczy 80 lat. Podczas pierwszej wojny światowej pracowała jako pielęgniarka w turyńskim szpitalu, gdzie przywieziono 19-letniego, rannego **Hemingwaya**.

Późniejszy laureat Nagrody Nobla zakochał się w pielęgniarce i chciał się z nią żenić, ale stanowczo sprzeciwił się temu ojciec dziewczyny.

Gangsterska uroczystość

1300 japońskich gangsterów wzięło udział w pogrzebie swojego prezesa **Kazuo Taoka** w mieście **Kobe**. **Taoka** stał na czele największej w Japonii organizacji gangsterskiej, która zrzeszała 12 tys. osób. Podczas uroczystości pogrzebowej policja przeprowadziła wśród gości rewizję, ale nie znalazła żadnej broni.

...zależy gdzie ucho przyłożyć

twierząc metalową puszkę z groszkiem konserwowym, koncentratem pomidorowym lub zrywając kapsel z butelki — nie przypuszczamy nawet, iż te opakowania czy zamknięcia — gdyż tak się one fachowo nazywają — są wytworami bardzo nowoczesnego przemysłu i wymagają skomplikowanej technologii produkcji.

Jak się robi puszkę?

Potrzebna jest blacha ocynowana, lakiery konserwowe oraz automatyczne linie produkcyjne — po zejściu z których na puszkę wykonuje się litografię, czyli wzory graficzne, podnoszące estetykę i informacyjne elementów w sklepie, co też się w niej znajduje.

Potentatem krajowym w produkcji opakowań jest **Brzeska Fabryka Opakowań Blaszanych** — jeden z największych zakładów tego typu w środkowej Europie. **Brzeska „Blaszanka”** — jak ją nazywają popularnie miejscowi — ruszyła w 1970 r. jako nowa inwestycja wyposażona w maszyny oraz urządzenia automatyczne produkcji renomowanych firm z RFN i Włoch. Potem zakupiono dalsze urządzenia, m. in. w Wielkiej Brytanii, a znacznie wyższej wydajności od poprzednich.

— Produkujemy obecnie 7 podstawowych asortymentów puszek, których wysokość można regulować w zależności od potrzeb odbiorcy — mówi z-ca dyr. ds. ekonomicznych **MARIAN OSIŃSKI** — W r. 1981 wykomunikaliśmy 230 milionów sztuk opakowań oraz 652 mln sztuk zamknięć, czyli kapsli do wody mineralnej, soków, piwa, pepsi-coli. Chcielibyśmy robić więcej, gdyż według naszego rozważania — zaspokajamy około 50 proc. pełnego zapotrzebowania przemysłu krajowego na nasze wyroby. Niestety, wielkość produkcji limitowana jest ilością przydzielonych nam materiałów — głównie blachy ocynowanej.

Trudności materiałowe już dzisiaj pozwalają wątpić w możliwość zwiększenia produkcji — a doświadczenia trzech pierwszych miesięcy br., w których brak blachy spowodował jej zmniejszenie o 50 proc., stawiają pod znakiem zapytania realność planu ustalonego w zakładzie na rok bieżący. A co będzie, gdy pogoda dopisze i nastąpi w tym roku wysyp warzyw i owoców, które na-

leżałyby szybko przetworzyć i zakonserwować?

Pomoc dla zakładu jest konieczna, ale też w naszej kryzysowej sytuacji niezmierznie trudna, gdyż produkcja oparta jest w dużej mierze o

materiały z importu

i to z II obszaru płatniczego, m. in. Austrii, Włoch, RFN. I tak — import w zakresie blachy ocynowanej wynosi 40 proc., lakierów konserwowych — 50 proc., spoiwa ołowianocynowego — 100 proc. Skosowanie materiałów z importu podyktowane zostało bardzo wysokimi parametrami jakościowymi wyrobów oraz wymogami technologicznymi linii automatycznych. Wystarczy minimalne odchylenie w grubości blach czy po-

— **Podjęliśmy działania, aby produkować z blach czarnych, nieocynowanych**, — mówi dyr. **Osiński** — ale można je stosować tylko w produkcji kapsli i zamknięć nie konserwowych, m. in. na materiały sypkie, farby itp. Łagodźmy w ten sposób, łącznie z prowadzeniem produkcji ubocznej — skutki braku zaliczenia dla ludzi.

Aby dać załodze pracę

zrobili własnym sumptem prostownie do blach, a raczej jej odpadów — z których będą wykonywane rynny dachowe, pokrycia blaszane dachów, lopaki do węgla, sitka. Dokonują też przetopu nie wykorzystanych dotąd zgarów, odzyskując spo-

cji. Obniżyli jednak zatrudnienie o około 100 osób, co jest poważną ilością przy stanie załogi w granicach 850 pracowników.

Puszka źródło

— bo wzrost kosztów produkcji puszek wliczony zostanie przecież przez zakłady przemysłu mięsnego lub przetwórczo-owocowego — w cenę paszety, groszku, kompotu, czy koncentratu pomidorowego. Różnice nie są wielkie, możemy spodziewać się, iż z tytułu wzrostu cen samego opakowania, np. paszety czy koncentratu pomidorowego podrożeje o 2,50 zł, groszek konserwowy o 3,10, a konserwy mięsno-warzywne o 3,15 zł.

Ceny to tylko jeden z elementów reformy gospodarczej, pozwalającej fabryce przejść na samofinansowanie. Działający w zakładzie zespół ds. reformy opracował już strukturę produkcji, dokonał przeglądu aktów normatywnych, wprowadził szereg usprawnień organizacyjno-technicznych. Jednak na tle reformy szczególnie ostatniego jej członu, trzeciego wielkiego S, czyli samofinansowania, załogi i kierownictwo zbulwersowała sprawa

boczniacy kolejowej

Obstępowali ją dotąd Polskie Koleje Państwowe, gdyż służyła i nadal służy trzem brzeskim zakładom — browarowi, Wytwórni Pasz „Bacutti” i Fabryce Opakowań Blaszanych. Ktoś jednak wpadł na pomysł, motywując go dużą ilością wagonów przychodzących dziennie do FOB-u (około 50 szt) — i przekazał eksploatację boczniacy wraz z lokomotywą — właśnie „Blaszance”. Powoduje to konieczność pełnoetatowego zatrudnienia w specjalnym oddziale manewrowym 33 ludzi, o-czywiście fachowców z uprawnień PKP, potrzebę wykonywania obsługi bieżącej oraz remontów wspomnianej lokomotywy itd. Wszystko to oczywiście wielokrotnie podwyższa dotychczasowe koszty eksploatacyjne. Kolej pozbyła się kłopotu, ma je za to załoga Fabryki Opakowań, która zastanawia się — kogo obciążać wzrostem kosztów funkcjonowania zakładu? Współuczestników boczniacy? A może odbiorców puszek? Tylko, że tym odbiorcą jest każdy z nas.

K. CIELENKIEWICZ

Grób króla trzech państw w... Darłowie!

Eryk — król i korsarz!

Nie tylko Kraków czy inne miasta w Polsce mogą się poszczycić faktem posiadania grobów... królewskich. Również i na niewielkie miasteczko portowe **Darłowo** na wybrzeżu koszalińskim spłynął ten splendor.

Znajduje się w nim bowiem grób — i to nie byle kogo — bo **Eryka**, króla trzech państw skandynawskich: jako **Eryk VII** był królem **Danii** i **Norwegii**, a jako **Eryk XIII** królem **Szwecji**. Jego szczątki spoczywają w miejscowym kościele parafialnym.

Fakt ten jest dużej wagi wydarzeniem historycznym, o którym wiedzą tylko specjaliści. Dziwić się należy temu, że **Darłowo** nie jest tłumnie odwiedzane przez mieszkańców **Skandynawii**, którzy przecież tak bardzo przywiązani są do historii. Gdy jednak — o czym niżej — bliżej pozna się dzieje tego niezwykłego króla, księcia i wikinga, to można Duńczykom, Norwegom i Szwedom wybaczyć brak zainteresowania posmiertnymi losami **Eryka** i jego szczątkami. Nie był to dla nich najlepszy król...

W 600-lecie urodzin...

Powodów aby przypomnieć dzieje króla trzech państw jest wiele. Ten niezwykły władca urodził się w 1382 r., a więc równo sześćset lat temu w... **Darłowie**. Był synem księcia słupskiego **Wacława VII**, wywodzącego swój ród od Piastów polskich. Jednak najważniejszym powodem, aby polscy czytelnicy dowiedzieli się o losach **Eryka** jest fakt, że był on wnukiem... **Kazimierza Wielkiego**, ponieważ córka polskiego króla **Elżbieta** wyszła za mąż za księcia zachodniopomorskiego **Wacława VII**.

Kolejnym wzmieszczeniem za tym, aby przypomnieć niezwykle losy **Eryka** i było to, że książę słupski po utracie trzech koron ostatnie lata spędził w swym rodzinnym **Darłowie**. Żył w tym miasteczku równych dziesięć lat.

Kronikarce zanotowali, że był to najświetniejszy okres historyczny dla **Darłowa**. Miasteczko uzyskało wiele nowych obiektów. Zyskały m. in. na świetności stary zamek i kościoły.

Spotkanie z Władysławem Jagiellą

Jak to się stało, że książę niewielkiego skrawka Pomorza polskiego został królem aż trzech państw skandynawskich, czyli panem całej **Skandynawii**? Kronikarce piszą, że **Eryk** urodził się pod szczęśliwą gwiazdą i temu chyba zawdzięcza ten niezwykły awans królewski. Bowiem trzeba mieć rzeczywiście szczęście, aby być dostrzeżonym przez królową duńską **Małgorzatę** i już w wieku 6 lat zostać uznanym następcą tronu w **Danii** i **Szwecji**. Tak się stało za sprawą królowej duńskiej **Małgorzaty**, która nie miała własnych dzieci i właśnie **Eryka** uznawała za godnego dziedzica jej korony, którą to koronę otrzymuje w wieku 15 lat!

W 1397 roku zostaje uroczystie koronowany na króla **Danii**, **Szwecji** i **Norwegii**. Do 1412 r. rządy w tych państwach sprawuje razem ze swą protektorką.

Okres panowania **Małgorzaty** i **Eryka** to zbliżenie się państw skandynawskich do Polski. Zarówno bowiem **Eryk** jak i **Władysław Jagiello** tepili wszystko co było związane z **Krzyżakami**, a więc także flota hanzeatycka, która zaczęła się panoszyć na **Baltyku**. Jeszcze przed bitwą pod **Grunwaldem** **Małgorzata** wysłała poselstwo do króla polskiego z zapewnieniem o swym dla niego poparciu. To było m. in. przyczyną, że **Krzyżacy** nie rozbudowali swojej **bałtyckiej floty**. W 1410 r. **Eryk** idzie

jeszcze dalej i zawiera z **Polską** wieczyste przymierze, które jednak z powodu błędnej polityki **Jagielli** nie utrzymuje się zbyt długo. Sojusz ten rozpadł się w chwili, gdy król polski swą córkę **Jadwigę** wydał za margrabiego **brandenburskiego**, wroga **Eryka**. Aby do tego ożenku nie dopuścić, **Eryk** jako władca trzech państw udał się do **Krakowa** i spotkał się z **Władysławem Jagiellą**. Namawiał go do zawarcia z **Polską** przymierza, aby **Jadwigę** wydał za księcia zachodniopomorskiego **Bogusława IX**, który był kandydatem na króla trzech państw skandynawskich. **Władysław Jagiello** nie posuchał jednak **Eryka**.

Ostatni wiking Baltyku!

Od początku gdy **Eryk** objął rządy w **Skandynawii** nie przyszedł mieszkańcom **Szwecji**, **Norwegii** i **Danii** „do gustu”. Złożyło się na to wiele powodów. Przyczyniła się do tego m. in. polityka **Eryka**, który wielmożów szwedzkich, duńskich i norweskich coraz częściej zastępował **Pomorzanami**. Oni piastowali najważniejsze funkcje na dworze **Eryka**. Nie podobał się **Skandynawom** także jego wygląd zewnętrzny. Twarz miał pociągłą. Oczy pełne zadumy i z troskaniem, spiczasta i pociągła broda oraz czarne, długie i proste włosy. Ubiarał się też inaczej niż **Skandynawowie**. W dodatku „lubił amory” oraz... wojny.

Walczył przede wszystkim, i to na śmierć i życie, z potężną **Hanzą**. To był jego cel życiowy. Niestety w 1429 r. pod **Strzałowem** jego flota poniosła aromotną klęskę. I to był początek końca **Eryka**. Co prawda uwielbiający go **Pomorzanie** zbudowali dla swego księcia nową flotę, ale nie uratowało to króla trzech państw przed klęską.

Eryk powoli traci wszystko co w ciągu kilkunastu lat zyskał. Podnoszą przeciwko niemu bunt chłopcy i szlachta **skandynawska**. Również coraz bardziej odsuwa się od niego **arystokracja**. W 1439 r. posłuszeństwo — jako pierwsze — wypowiadają mu **Dania** i **Szwecja**. Dwa lata później **Norwegia**. Zderzonany **Eryk** zebrał wierną mu flotę i zabierając skarby królewskie wycofuje się na wyspę **Gotlandię** do potężnej twierdzy, która zbudowana została w 1411 r. Od tej pory książę słupski, który wszakże nadal uważa się za króla trzech państw skandynawskich, rozpoczyna walkę o odzyskanie utraconych terytoriów. Jego flota systematycznie napada i niszczy statki duńskie, szwedzkie i norweskic. **Eryk** nie zapomina także o **flocie Hanzy**. Ja również niszczy. Słowem, flota **Eryka** króluje na **Baltyku**. Zjawia się w zupełności nie spodziewanych miejscach, zatapia statki, zabija załogi i rabuje ładunki.

Nie przeto dziwnego, że **Eryk** u kronikarzy zyskuje sobie miano pierwszego wikinga-korsarza na **Baltyku**. A gdy umrze, cała **Skandynawia** i **Hanza** okrzykną go „ostatnim wikingiem **Baltyku**”.

Wycyzny **Eryka** na **Baltyku** miały jednak swoje granice. Przeciwko niemu zjednoczyły się floty duńska, szwedzka i norweska. Najechały one na **Gotlandię**, zmuszając **Eryka** do opuszczenia wyspy. Były król trzech państw zbiera swoją flotę, na którą ładuje wszystkie skarby, te królewskie i te, które zdobył w czasie korsarszowania i powraca do rodzinnego miasteczka, do **Darłowa**.

W miasteczku jako **Eryk** i książę słupski żył 10 lat. Umarł licząc 77 lat. Dział jego szczątki spoczywają za głównym ołtarzem w miejscowym kościele parafialnym. Całkowicie zapomniane.

EUGENIUSZ BUCZAK

— **Przedsięwzięcie to o wiele trudniejsze i bardziej skomplikowane od poprzedniego**, ale każde mieszkanie liczy się... **Wiktor Nowak** powie wprawdzie, że załatwiania, chodzenia i samych formalności jest więcej niż roboty, ale w tym wypadku, jak słyszeć, **Srodmiejski PGM** „przedstawił na początku 30 adresów, gdzie takie adaptacje można by wykonać. Po dokładnym przejrzaniu ta lista wprawdzie stopniała do około 8 pozycji, ale strychy strychowi nie równy. Zresztą muszą być spełnione pewne warunki aby przedsięwzięcie mogło być realne: musi być szansa na podłączenie kanałizacji, strop betonowy i możliwość zaanektowanie maksymalnie 40 proc. całej powierzchni strychu. Największe znowa to ociekające dachy, ale **PGM** obiecał, że tam gdzie będą strychy adaptowane w pierwszej kolejności, dachy pójdą do remontu.

Poważny problem to materiały budowlane — tu też będzie można liczyć na jakąś pomoc **PGM**. No i problem najważniejszy: porządzając się

na adaptację, trzeba mieć pieniądze. Jak się okazuje nie takie znowu duże — **Kazimierz Rokosz** pokazuje mi „**Monitor Polski**” gdzie wyraźnie stoi, że i na ten cel można dostać kredyt, nawet sięgający 80 proc. ceny kosztorysowej.

Przedsięwzięciem o wiele bardziej skomplikowanym są nadbudowy — oczywiście tam gdzie istnieją ku temu warunki i gdzie zezwalają, względy architektoniczne. Tu niestety muszą już współdziałać zakłady pracy dysponujące zasobnym funduszem mieszkaniowym no i jakimś przedziałem na początku 30 adresów, gdzie takie adaptacje można by wykonać. Po dokładnym przejrzaniu ta lista wprawdzie stopniała do około 8 pozycji, ale strychy strychowi nie równy. Zresztą muszą być spełnione pewne warunki aby przedsięwzięcie mogło być realne: musi być szansa na podłączenie kanałizacji, strop betonowy i możliwość zaanektowanie maksymalnie 40 proc. całej powierzchni strychu. Największe znowa to ociekające dachy, ale **PGM** obiecał, że tam gdzie będą strychy adaptowane w pierwszej kolejności, dachy pójdą do remontu.

Przedsięwzięciem o wiele bardziej skomplikowanym są nadbudowy — oczywiście tam gdzie istnieją ku temu warunki i gdzie zezwalają, względy architektoniczne. Tu niestety muszą już współdziałać zakłady pracy dysponujące zasobnym funduszem mieszkaniowym no i jakimś przedziałem na początku 30 adresów, gdzie takie adaptacje można by wykonać. Po dokładnym przejrzaniu ta lista wprawdzie stopniała do około 8 pozycji, ale strychy strychowi nie równy. Zresztą muszą być spełnione pewne warunki aby przedsięwzięcie mogło być realne: musi być szansa na podłączenie kanałizacji, strop betonowy i możliwość zaanektowanie maksymalnie 40 proc. całej powierzchni strychu. Największe znowa to ociekające dachy, ale **PGM** obiecał, że tam gdzie będą strychy adaptowane w pierwszej kolejności, dachy pójdą do remontu.

Adaptacja — nadbudowy

Przedsięwzięciem o wiele bardziej skomplikowanym są nadbudowy — oczywiście tam gdzie istnieją ku temu warunki i gdzie zezwalają, względy architektoniczne. Tu niestety muszą już współdziałać zakłady pracy dysponujące zasobnym funduszem mieszkaniowym no i jakimś przedziałem na początku 30 adresów, gdzie takie adaptacje można by wykonać. Po dokładnym przejrzaniu ta lista wprawdzie stopniała do około 8 pozycji, ale strychy strychowi nie równy. Zresztą muszą być spełnione pewne warunki aby przedsięwzięcie mogło być realne: musi być szansa na podłączenie kanałizacji, strop betonowy i możliwość zaanektowanie maksymalnie 40 proc. całej powierzchni strychu. Największe znowa to ociekające dachy, ale **PGM** obiecał, że tam gdzie będą strychy adaptowane w pierwszej kolejności, dachy pójdą do remontu.

Patronat po odnowie

Wprawdzie napisałem na wstępie, że o starym wydaniu młodzieżowego patronatu mówię: się bardzo źle i są ku temu poważne powody, jako że spośród tych, którzy w latach 1979-80 opracowali swoją rolę, do dzisiaj bez mieszkania zostało... 605 osób i widoki dla nich nie są specjalnie optymistyczne. Właśnie przed chwilą w **Srodmiejsiu** rozdzielono 7 mieszkań, zasadnicza pula ma być w czerwcu i do osi się „zalepia”,

czekają co najmniej jeszcze... 2 lata. A pracowali przy czarnej nie chcieli przez nikogo robić za 6 czy 9 złotych na godzinę, a czasem nawet za darmo... bo kosztorys gdzieś zginął. Sprzątały po marlarzach, prali spółdzielcze firanki czy sprzątały spółdzielcze biurta. Teraz mają prawo czuć się zawiedzeni i oszukani...

Zeby nie szukać daleko — jak na zawołanie wpada dziewczynka „ze starego patronatu”. Jest samotną matką z niemowlakiem — odrobiła swoje i czeka od 79 roku... Przecież nie upominała się, bo wydawało się jej, że są inni, bardziej potrzebujący. Ale teraz... Jedyna nadzieja więc w czerwcu...

Nowy patronat ma wyglądać zupełnie inaczej, każdy pracuje na swoim, nie żadne tam przybijanie boazerii w domkach „jednorodzinnych” przy ul. **Koniewa**, w zamian za szansę mieszkania na **Prądniku Czerwonym**. Zwierzytniecka Spółdzielnia Mieszkańcowa, która jest jedyną spółdzielnią w **Krakowie**, nie posiadającą listy członków oczekujących i wszystkie swoje inwestycje zakończyła, przeznaczała je w młodzieżowy spółdzielni mieszkaniowej. Jest więc inwestor, są nawet fundusze, jest też — co bardzo istotne — w programie operacyjnym zarezerwowana pewna pula materiałów. bu-

nową w zakładzie, gdyż import surowców został wstrzymany. Są gotowi do przejścia na blachę krajową — ale też nie ma, gdyż huty nie otrzymują ceny. To już sytuacja patowa —

Przeczytaj i przekaz znajomym

Kto to śpiewa: KOS?

Mówił mi pułkownik Zenon Czechowski z zespołu pełnomocnika Komitetu Obrony Kraju w Krakowie, że wszelkie próby odwołania ludzi od pracy — podejmowane tu i ówdzie przez nierozważnych, dawnych działaczy „Solidarności” — nie znajdują posłuchu. Mnóstwo obywateli, przeobrażając część społeczeństwa, zaczyna myśleć i postępować racjonalistycznie i rozważnie. Nie mogą nie dostrzec tego postawieni sobie organizatorzy, więc zmieniają taktykę, świadomi klęski swoich idei. Najpierw nawoływano do godziwych protestów, później do pójść na ulicę. Teraz ograniczono się — w nawoływaniach — do jednej minuty. I to też bez rezultatu. Niewiele osób ma już ochotę na desperację i irracjonalną egzaltację, która tyle sprawdzałaż szkód przyniosła gospodarce narodowej.

Tych, którzy mają jeszcze jakieś złoty, iluzje i złudzenia musi to irytować, denerwować. Niedawni megalomani upadają w kompleksy, nie mogą eksyktować tłumów, co — rzecz zrozumiała — przynosi im popularności. Targanie dziś urażałością społeczeństwa za pomocą obrazów niedawno przeżywaną wężem masochistycznej niemocy, która jednak teraz przybiera formę gnawit, można uznać za działania patologiczno-cyniczne. Nie rezygnując jednak z prób apoteozy przeszłości: białym, szczerą, podjadają. Niekiedy jeszcze udaje im się swoje polityczne namietności powielić. Nielegalna, tajna drukarnia ujawniono właśnie w Tomaszowie Mazowieckim. Los dziesięciu desperatów, gdyż śledztwo prowadzi Wojskowa Prokuratura Garnizonowa w Łodzi, jest przesądzony. Mądre zdanie powiadał w wywiadzie dla PAP przez SD PRL red. Klemens Krzyżagórski, że sibi represyjna państwa maleje, gdy maleją w nim napięcia społeczne, konstytuując się klimat porozumienia, odradza zbiorowe poczucie racji stanu i etos zbiorowej, wzajemnie wspierającej się pracy. Nie wszyscy chcą to zrozumieć i w postępującej — bo nikt temu nie zaprzeczy — demokracji życia, choć ciągle trudnimy się w stanie nadzwyczajnym upatrują może przejaw słabości władz państwowych. Niezwykle szybko zapomnieli, że władza państwa — nawet wówczas kiedy targana była zbiorową gorączką i namietnościami — n i g d y nie była słaba. Ktoś kto nadal ma kult ofiar i grobów, jest po prostu nieczemnikiem. Zbigniew Bujak nawołuje do różnych form buntu i oporu, zapominając, że jego program był i pozostaje społeczny — antynarodowy.

Natrafiam właśnie na różne, prymitywne instruktarze, pomieszczone w kolportowanym wydawnictwie Komitetu Oporu Społecznego „Solidarność” zwanego w skrócie — jak ten rozpiewany ptak — KOS! Niezmiernie interesujące jest przesłanie autorów, które pozwolę sobie zacytować w całości: „Redagują: Katarzyna Uroń, Anna

Kruk, Adam Górski, Julian Tyński. Pismo wydawane samowolnie ale nieumyślnie, jedynie przez moment nie-uwagi, co pozwala objąć nasze działania dobrodziejstwem aktu abolicji. Adres redakcji: Warszawa, Blitże dane na szczęście jeszcze odpowiednim służbom nie znane. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. CZEKAMY NA LISTY I OPINIE O NASZYM PIŚMIE. (pdr. BR). Opinie prosimy przesyłać na dowolny znany państwu adres za granicą z zaznaczeniem wewnątrz koperty Radio Wolna Europa, a my już sobie spokojnie wystuchamy”.

Nie mamy więc żadnych wątpliwości, że pismo jest agenturą Radia Wolna Europa, więc możemy mieć do niego pełne zaufanie i szacunek. Tylko więc chwalić: za fałszywe wiadomości, głupie dowcipy i trywialne piosenki. Toteż bez żadnych oporów chwalić. Nade wszystko zaś za listę kolaborantów w dziedzinie nauki i kultury: Marek Brunne — rzecznik prasowy KK „Solidarność”, Bohdan Czesko — pisarz, Jan Dobraczyński — pisarz, Tadeusz Holuj — pisarz, Szymon Kobylński — pisarz, Andrzej Lam — teoretyk literatury, Henryk Łowmiański — historyk, Czesław Niemen — piosenkarz, Barbara Pietkiewicz — dziennikarka, Czesław Petelski — reżyser, Janusz Przymanowski — scenarzysta, Włodzimierz Terechowicz — plastyk, Bronisława Wilmanowska — malarka, Wojciech Zukrowski — pisarz. To pierwsza lista i — jak zapowiada wydawca — c.d.n. Nazwiska przednie, liczące się. Niedługo nazwisk tych będzie setki, tysiące, bo tyle ich już teraz jest, więc mniemam, że ambitny zespół nie ograniczy swojej działalności tylko do powtarzania nazwisk.

Łubię precyzyjność, więc przepraszam redakcję KOS, że opuściłem spośród ludzi nauki i kultury tych, którym należy — zdaniem wydawnictwa — gardzić: nazwisko Jana Tomaszewskiego — piłkarza! Na pełno działającego Jana Tomaszewskiego zastępuję na szczeblu uwagę i jest najbardziej niezbędna dla Komitetu Oporu Społecznego. Niszczmy więc futbolistę, w imię szczytnych ideałów demokracji i wolności.

Tylko, czy w tym przypadku, podobnie jak w przypadku pracy, inicjatorzy tych ledwo słyszalnych pomruków, znajdując zwolenników? Mimo woli zastanawiam się, czy aby organizatorzy tej prymitywnej i skazanej na fiasko walki, nie ubliżają sami sobie? Trzeba wam kochaniecy uzupełnić skład o lepszych redaktorów, socjologów, psychologów, politologów. Tak przynajmniej mądrych i biegłych jak prawdziwy patriota Bronisław Geremek, jeśli nie mylą nazwiska.

BRUNON RAICA

OLGIERD JĘDRZEJCZYK

Jak odnaleźć radość i lalkę?



Fot. JULIUSZ WOLSKI

Recenzja nasza jest zaległa, ale dotyczy żywego zjawiska teatralnego. Przeto nie można rezygnować z omówienia „Historii porzuconej lalki” Gorga Strehlera zrealizowanej przez FREDĘ LENIEWICZ za scenografią TADEUSZA SMOLICKIEGO i muzyką ANTONIEGO MLECZKI w „Grotcesce. (Przeładowanie ZBIGNIEWA BIEGANSKIEGO, piosenki i oprac. liternicze WIESŁAWA KOLARZA).

W czasie ubiegłorocznej sesji dziennikarskiego Klubu Publicystów Polityki Kulturalnej październikowi goście Krakowa dopytywali się o to przedstawienie. Nic dziwnego. Leniewicz zdecydowała się na bardzo odważny czyn artystyczny. Zaangażowała najlepsze sily swojej sceny, aby sprawę „Kaukaskiego kredowego koła” Bertolta Brechta, na podstawie którego Alfonso Sastre stworzył „Historie porzuconej lalki” pokazać młodym i starym widzom. Strehler, słynny Strehler, którego oglądaliśmy przed laty w Krakowie z jego Teatrem Małym z Mediolanu, włączył w realizację tego widowiska dzieci i to...

Przed wszystkim warstwą fabularną „Historii porzuconej lalki” w Teatrze „Grotceska” została pokazana bardzo dobrze. Młodzi widzowie najpierw z nieuwagą patrzyli na scenę, gdzie przed przedstawieniem dzieci z „Pacynki” po prostu bawili się. Potem przystąpiła na tę grupę, przewodnicząc niejako. W tym te sprzedawczyń ba-

loników (FREDA LENIEWICZ) miała zadanie ułatuwane w sensie akceptacji widowiska; utrudnione — ponieważ bardzo trudno jest pokazać szczerze tę inność postaci dorosłej. Ale ekspozycja tematu udala się. Gorzej trochę było z „Kaukaskim kredowym kołem”. Otóż

zarówno ANNA DROZDŻOWNA, KRYSZYNA JANUSZKIEWICZ, STANISŁAW URBANIAK jak i ANDRZEJ STALONIA-DOBRAŃSKI, TADEUSZ KORLATOWICZ, ANDRZEJ NASI-DLAK, EWA MLECZKO tragiczną sprawę Gruszy i jej przybranego synka zagraли znakomicie. Musteli jednakże przewidywać rozbudowaną scenografię, która stała w opozycji do skromnych, prostych pomysłów „Historii porzuconej lalki”. Potężne postacie „fantastyczno-naukowe”, jakies roboty strażnicze stanowiły przedmiot zainteresowania dzieci. Trzeba było dużo energii aktorów, żeby uwagę młodego widza skupić jednak na problemie moralnym spektaklu. Jest nim prawo do dziecka nieokreślonego przez wychowanie, opiekę, czułość.

Próby nieco lżejszych ekspozycyjnie popisów JOZEF A JACHNIEWICZA w roli Kominarza, doskonałe charakterystyczne sceny ZBIGNIEWA SWIGONIA w roli Szeuca i LESŁAWA KŁAPY w roli Portiera wprowadziły nastrój zabawy. Kilka słów należy poświęcić zespołowi „Pacynki”, którą kieruje LIDIA ZUKOWSKA. Jest to działanie niezwykle pozytywne, które wale nie wspiera zamysłu teatru w dziele wychowania widza. Byłbym nawet za aktywniejszym włączeniem tego zespołu małych ludzi na widownię. W przedstawieniu „Historii porzuconej lalki” jesienią roku ubiegłego w Parku Jordana można było to zrobić jeszcze efektywniej. Dyktuję to moim ulubionym artystom „Grotceski” do sztabucha. Może im się to przyda.

„Historia porzuconej lalki” musiała oczywiście przystąpić do ukazania „małego gwiazdorstwa”. Nie jestem pewien, czy miała aktorka grająca Lolitę nie zechce kiedyś pójść na scenę. Trochę jej pani reżyser za bardzo pozwoliła „grać”. No, ale to już naprawdę jest inna historia.

OLGIERD JĘDRZEJCZYK



Fot. JULIUSZ WOLSKI

Za wcześnie na optymizm lecz nie wolno poddać się pesymizmowi

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

co zrobić ze zjednoczonymi: pozostawiać je czy zlikwidować. Diagnoza rządu była, aby je znieść, bo gdyby pozostały zaczęłyby działać po staremu. Ale z drugiej strony zjednoczenia pełniły pewne funkcje konieczne — można by je nazwać „pozytywnymi”. Takich funkcji było sporo. Powstała więc konieczność powołania pełnomocników instytucji wykonujących chwilowo zadania szczebla pośredniego. Można było inaczej. Można było pójść na tworzenie zreształ, proces ten został zapoczątkowany jeszcze przed wprowadzeniem stanu wojennego, ale bardzo szybko. Ale do tego potrzebny jest samorząd, który ratyfikuje decyzję o przystąpieniu do zrzeszenia, a działalność samorządu została zawieszona. W takiej sytuacji zostali powołani pełnomocnicy ds. wyodrębnionych jednostek gospodarczych. Zostało to jednak źle przyjęte i odebrane przez społeczeństwo jako próba przemalowania sztytu, bo w wielu wypadkach pełnomocnicy nie byli dyrektorami zjednoczeń. Taki humorystyczny przypadek miał miejsce w przemysle lekkim gdzie powołany został pełnomocnik ds. przemysłu włókienniczego północ i pełnomocnik ds. przemysłu włókienniczego południe — dołącznie w miejsce identycznych zjednoczeń. W okresie stanu wojennego nastąpiło w wielu wypadkach przemalowanie funkcji kierowniczej, to jest takiej funkcji, która z listery prawa im nie przysługuje. Stan prawny nie zna innej formy powołaniwa dyrektora jak na drodze konkursu — i nikt tego prawa nie zawiesił.

ich traktować jak zwierzyni na odstąpił. Ani mogą być potrzebni np. w aparacie bankowym, który będzie miał teraz całkiem inne funkcje. Ważne jest aby oni nie poszli w rozproszenie — co już się częściowo stało.

O SAMORZĄDACH

Funkcje samorządu zostały wprowadzić zawieszono, ale istnieje możliwość ich przywrócenia w trybie indywidualnym, na wniosek dyrekcji przez ministra. Ten proces już się zaczął, uruchomiony został np. samorząd w Swarzędzkiej Fabryce Mebli.

A TERAZ PYTANIA SZCZEGÓŁOWE:

— Produkcja Huty im. Lenina jest deficytowa, cen zmięnił nie można a istnieją obciążenia z tytułu niezbędnych a odkładanych remontów. Co dalej?

— Deficyt nie wynika z poziomu cen, a obciążenia kwotami nie zrealizowanych remontów. Jakże wyjście? Ustawa 243 określa, że część odpisów z tytułu amortyzacji odprowadzanych jest do budżetu państwa. Jest oczywiście możliwość indywidualnego traktowania tej sprawy, a Huta jest takim indywidualnym przypadkiem. Można więc pozostawić przedsiębiorstwu całe odpisy z tytułu amortyzacji i to sprawa jest deficyt w dół. Jest możliwość korzystania z kredytów bankowych z pewnych dotacji. Przypuszczam, że w 1983 roku, kiedy program produkcji oparty zostanie na zasadzie samofinansowania, tego problemu nie będzie. Jeśli resort dojdzie do wniosku, że potrzebne są materiały deficytowe to wtedy zostanie to zrealizowane w ramach specjalnego zamówienia rządowego i resort różnicę wyrowną.

— Czy istnieje możliwość przeprowadzenia wyborów samorządu pracowniczego?

— Ta sprawa jeszcze nie jest rozstrzygnięta. Można

przypuszczać, że uchwała z 30 grudnia dotyczy samorządów już wybranych. Tryb wyborów powinien być dopuszczony, ale regulacji prawnych jeszcze nie ma. Myślę, że będzie to wymagało dodatkowych rozporządzeń.

— Czy przewiduje się przecenę majątku trwałego?

— Sprawa przeceny majątku trwałego jest w planach. Ona miała być przeprowadzona już dawno. Sam uczestniczyłem w komisji 5 lat temu, ale sprawa została zastopowana z argumentem, że byłby to czynnik inflacyjny. Ma to nastąpić w styczniu 1983 roku — tak slyszalem od finansistów — choć nie bardzo wiem dlaczego tak późno. Same przeliczniki i metodologia jest już przygotowana więc można by to zrobić wcześniej. Jedną trudność — musimy tego dokonać w biegu, wewnątrz trwającego procesu inflacyjnego.

— Dlaczego programy operacyjne tak się rozrosły?

— Miało ich być tylko 5 a zrobiło się 14. Ale nie rzecz w liczbach a w zawartości, zamiast 25 artykułów jest ich po 250. To fakt. W niektórych obszarach wszystkie przedsiębiorstwa podwzięły się do programów operacyjnych. Zaczęli tu stare układy, przedsiębiorstwa robiły wszystko aby się „zalać” no i w starych układach znalazł się ktoś, kto się zgodził i to wszystko nam się wyrzuciło. Potrzeby surowcowe przestały się bilansować...

— Jak przedsiębiorstwo ma się przygotować do „godziny prawdy” skoro ciągle jakieś ceny i koszty się zmieniają?

— Wkraczaliśmy w spiralę cen, ale przecież z procesami inflacyjnymi można żyć i inni w świecie żyją. Przedsiębiorstwa nie planują banki funkcjonalnej. Trzeba się do tego przystosować, bank też musi mieć świadomość głębokości procesów inflacyjnych. (36)

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

ten niekorzystny stan rzeczy, ale nie na wszystkich jeszcze odcinkach jest to odczuwalne. W br. bardzo wydawnie wzrasta produkcja m. in. plugów ciągnikowych (80 proc.), rozsiewaczy nawozów konnych i ciągnikowych, parników elektrycznych, a także wielu innych asortymentów prostych maszyn.

Resort — kontynuował minister — nie jest w stanie w krótkim czasie ze względu na ograniczone moce zapewnić przystość dostaw nawet tzw. czarnych narzędzi, gdy w grę wchodzi wzrost produkcji rzędu kilkuset tysięcy lub miliona sztuk.

Wskutek wieloletnich zaniedbań inwestycyjnych nie mamy obecnie możliwości zwiększenia produkcji nawozów, a stan tych wytwórni jest w wielu przypadkach zły — podkreślił minister przemysłu chemicznego i lekkiego Edward Grzywa.

Na posiedzeniu przedstawił 2 propozycje zmiany dotychczasowego systemu kontraktacji, które zmierzają, najogólniej mówiąc, do rozszerzenia jej na wszystkie podstawowe produkty roślinne i zwierzęce, a także ściśle jej powiązania z zaopatr-

Jak osiągnąć samowystarczalność żywnościową?

trzeniem w środki produkcji według określonych normatywów. Jedno z rozwiązań, przygotowane przez resort rolnictwa, było już publikowane. Resort zastrzega się, że należy je traktować jako przejściowy system, który ma na celu uporządkowanie wielu z tym związanych spraw w obecnych warunkach rozregulowania się rynku rolnego oraz występowania tak dużych niedoborów środków produkcyjnych. Zaleta tego systemu jest m. in. to, iż podnosi on rangę umowy kontraktacyjnej, która określa obowiązki obu stron: rolnika dostarczającego plody i państwa gwarantującego mu za to ściśle określone ilości środków produkcji. Z drugiej strony jest to systemem bardzo pracochłonnym dla gmin i GS-ów, które musiałyby założyć indywidualne kartoteki dla szczegółowych rozliczeń z tego tytułu.

Autorskie rozwiązanie z tej dziedziny powiązań skupu pro-

dukcyj rolnych z zaopatrzeniem produkcyjnym indywidualnych gospodarstw przedstawił doc. Tadeusz Romanowski. Jego zdaniem podstawą realizowania należności za towary i usługi oraz energię elektryczną przez rolnika byłoby kwoty uzyskane z tytułu dostarczenia do społecznych placówek produktów rolnych i efektów kooperacji z sektorem społecznym. Inaczej mówiąc, rolnik otrzymywałby za wszystkie dostawy produktów zapłatę w postaci czeków w księżeczce złożonej w banku spółdzielczym, przy czym część wpisu traktowana byłaby jako pieniądź tówarowy, a pozostała — jako pieniądź obiegowy. Wszystkie płatności za środki produkcji i usługi byłby więc realizowane czekiem, co oznacza wprowadzenie do tych transakcji obrotu bezgotówkowego.

Interesującą koncepcję w tej sprawie przygotował 4-

osobowy zespół pracowników Instytutu Ekonomiki Rolnej pod kierunkiem prof. Augustyna Wosia. W tym autorskim opracowaniu zakłada się, że w obecnych warunkach kryzysowych i braku w najbliższym czasie realnych możliwości zasadniczego zwiększenia nakładów i dostaw środków dla rolnictwa, najtańszą drogą do osiągnięcia samowystarczalności jest zmniejszenie strat w rolnictwie i innych działach związanych z produkcją, przetwarzaniem i obrotem żywnością. Należy zaznaczyć, że samowystarczalność żywnościową traktują ci autorzy jako niezależnienie się naszego rolnictwa od importu, zwłaszcza w kluczowych dziedzinach produkcji, co rzecz jasna nie może prowadzić do autarkii gospodarczej, a musi — do racjonalizacji powiązań eksportowo-importowych z punktu widzenia ogólnospołecznego rachunku ekonomicznego.

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

wspólnym obowiązkiem jest ratowanie dorobku pokoleń w dziedzinie kultury oraz jej dalszy rozwój. Nie wolno jednak traktować kultury i sztuki jako narzędzi polityki. Mogą one za to być jej sojusznikami”.

W dyskusji poruszano zagadnienia najrozmaitsze. Andrzej Krupiński — dyrektor Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu podniósł problem ratowania materialnych dóbr kultury narodowej, właściwego zagospodarowywania zażytkowych budowli, których wcale spora ilość zachowała się w Nowosądeckiem, a które w związku z nowymi kryteriami ekonomicznymi stosowanymi przez przedsiębiorstwa tracą swych mecenasów — użytkowników. Artysta fotografik Jerzy Zak z Kryniczy proponował większe niż do tej pory korzystanie z możliwości twórców z „sprzedawania na zewnątrz” — reklamowania walorów turystycznych i rekreacyjnych regionu, którego głównym przemysłem jest i pozostaje nim powinna właśnie turystyka i leczniczo uzdro-

Nowosądeckie nie jest i nie może być kulturalną pustynią

wiskowe. Józef Kulon — artysta plastyk z Zakopanego podniósł kłopoty nekające obecnie artystów profesjonalnych, dla których sprzedaż swych prac była głównym lub nawet jedynym źródłem utrzymania. Płk Stanisław Glinka — pisarz z Nowego Sącza rozszerzał sprawę kultury na wszystkie sfery życia społecznego. Podkreślił olbrzymią i niestety wciąż zbyt niedooceniającą współzależność kultury ze stosunkami do pracy, produkcji, przyszłego użytkownika wytwarzanych przez siebie wyrobów, do środowiska naturalnego. Postulował również: „Należy wytworzyć kult do tradycji nie w oparciu o bazę irracjonalną lecz w oparciu o obiektywne wartości materialne”. Ewa Marcinkówna — dyrektorka Jedynej w regionie sceny zawodowej,

wym Sączu. Głos zabrał również i sekretarz KW PZPR w Nowym Sączu Józef Brożek. Jako inicjatywę bardzo cenną i konieczną do szybkiej realizacji uznał zgłoszoną przez Andrzeja Krupińskiego sugestię utworzenia wojewódzkiej rady kultury — ciała, którego charakteru i zasad działania nikt jeszcze nie określa — mogącej służyć radą i pomocą władzom administracyjnym i politycznym w rozstrzygnięciu kwestii dotyczących kultury i jej twórców. Za konieczne uznał stworzenie takich mechanizmów, które pozwolą wygospodarować środki na zachowanie walorów tej ziemi i tworzących tu ludzi. Podkreślił także, że spotkanie dowiodło niezbicie konieczności i celowości częstych takich kontaktów. Konieczne jest bowiem wzajemne zaufanie, zaniechanie podziałów wszelkiego rodzaju i wspólne zabranie się do działania, każdego w tej dziedzinie, na jakiej ma się najlepiej. Socjalizm do jakiego dążymy nie da się budować reklamami samych tylko robotników.

STANISŁAW ŚMIERCIAK

Proces potrwa kilka miesięcy Sądowy finał „myślenickiej” sprawy

(Inf. wł.) Przed Sądem Wojewódzkim w Krakowie rozpoczął się proces w tzw. „myślenickiej” sprawie. Na ławie oskarżonych zasiadają m. in. były naczelnik miasta i gminy Myślenice Janusz Giedek, b. i sekretarz Komitetu Miejsko-Gminnego PZPR w Myślenicach Stanisław Durbacz, b. kierownik Wydziału Organizacyjnego KK PZPR Bolesław Grzesiak, b. sekretarz KMG PZPR w Myślenicach Jerzy Rzesuto, a także dalszych 7 osób. Akt oskarżenia zarzuca głównym oskarżonym wykorzystywanie zajmowanych stanowisk dla osiągnięcia korzyści materialnych.

prawdopodobnie kilka miesięcy. Prokuratura zawnioskowała przesłuchanie 127 świadków, a zeznania kolejnych 37 mają być odczytane na rozprawie. W procesie obok oskarżyciela publicznego występują także oskarżyciele prywatni — są nimi rolnicy, którzy wprowadzili w błąd niekorzystnie rozporządzili swoimi mieniem, czyli działkami budowlanymi, na których wznoszono lub zamierzano wznosić letniskowe domki.

Sąd, któremu przewodniczy sędzia mgr Jan Łaba wysłuchał już zarzutów oskarżyciela publicznego i przystąpił do wysłuchania wyjaśnień oskarżonych. Jako pierwszy składali je Janusz Giedek.

W Krakowie wykryto nielegalną drukarnię

(Inf. wł.) 20 marca br. organ MO wykrył w Krakowie nielegalny punkt poligraficzny, w którym — jak się okazało — drukowano ulotki, biuletyny i inne publikacje zawierające fałszywe wiadomości sygnowane m. in. przedkowskich szkół średnich: Tomasz S. i Andrzej F. W stonku do obydwoh zastosowano areszt tymczasowy, a śledztwo w tej sprawie w trybie doroczym prowadzi Wojskowa Prokuratura Garnizonowa w Krakowie.

Również w trybie doroczym odpowiadać będzie 19-letni Andrzej G., który w nocy z 23 na 24 marca br. został zatrzymany na terenie Nowej Huty. Młody człowiek na murach bloku mieszkalnego malował farbą napisy o treści nawołującej do popełnienia przestępstwa. Prokuratura Rejonowa dla Dzielnicy Kraków — Nowa Huta w stonku do Andrzeja G. zastosowała tymczasowe aresztowanie. (Inf.)

TERAZ W OBRONIE ZJEDNOCZEŃ

Rozwiązanie zjednoczeń stwarza problemy kadry, w większości dobrych fachowców branżowych. Nie można

ROLA BANKU

Potrzeba aby bank wszedł w rolę analityzatora wiarygodności przedsiębiorstw. Ta zadania wchodzi w życie od 1 jest

Wielkie MIASTO

W „Sport-Touriste” doszło do rękoczynów

W tym roku za granicę można będzie wyjechać w zorganizowanych grupach. A więc ruszyli na biura podróży amatorzy wyjazdów do Bułgarii. Od wczorajszego dnia rannych w niedzielę i wtorek stały tłumy pod „Sport-Touristem” przy ul. św. Jana. Najpierw zrobiono listy, potem te listy odczytywano na głos aż w efekcie ustawiono cały tłumek w potulną kolejkę. Potulna tylko pozornie. Wraz z upływem czasu narosło zdenerwowanie. Około 10 rano osiągnęło ono swój punkt kulminacyjny. Kilku młodzieńców zaczęło najpierw utarzać słowne z osobami, które stały wczoraj, nie dopięli wszystkich formalności związanych z wyjazdem i przyszły dzisiaj. „Rozmowy” stawały się coraz ostrzejsze aż wreszcie zaczęły się przepychanki i w efekcie doszło do rękoczynów między osobą stojącą w dziesiątej kolejce a wczorajszym klientem. Kilka ciociów, bicie, po twarzy, ogólna wrzawa, krzyki, jakby to obrazki z kolekcji po wykonaniu czasów w słonecznej Bułgarii. Okazało się więc, że ani podwyżki cen, ani zarządzenia stanu wojennego nie mogą automatycznie złagodzić chamskiej i bezczelności ludzi. (żur)

Drób to nie tylko kurczęta, ale kury, kaczkę, gęsi i nadal wspomagać rynek?

W podległym Krakowskim Zakładom Drobiarskim, Zakładzie w Niepolomicach ostatniego kurczaka ubito w zeszłym tygodniu. Stąd do niedawna dostarczano dziennie dla naszego miasta i regionu 50-60 ton kurcząt oraz dla województwa tarnowskiego, nowosądeckiego i częściowo bielsko-bialskiego 40-50 ton. Wraz ze wstrzymaniem wobec braku importu pasz — hodowli kurcząt uwraca się znaczące, jedno z najbliższych źródeł zapotrzebowania. Od dłuższego czasu hodowla malała, ale rynek — przede wszystkim krakowski — zasilał jeszcze z dość dużych zapasów, wcześniej ubitych, zamrożonych kurcząt.

W niepolomickim Zakładzie stoi unieruchomiona linia, na której dokonywano uprzednio dziennie w ciągu dwu zmian roboczych uboju 60 tys. kurcząt. Było to prawie 70 proc. całej produkcji i prawie 70 proc. mocy Zakładu. Na drugiej linii czynnej jak poprzednio dziennie na jedną zmianę ubija się 7 tys. kur., 6,5 tys. kaczek, jesienią dochodzą jeszcze gęsi. W świetle tych faktów i cyfr wyraźnie widać wielki impas produkcyjny, gdyż za chodzą o zatrudnienie, do sytuacji ratuje nieco fakt, że przy czynnej linii (gdzie wymagana jest większa pracochłonność) zatrudniona jest ponad połowa załogi.

— Nie ukrywam — mówi dyrektor Zakładów w Niepolomicach WIEŚLAW ZARNIK — że główną naszą troską, gdy wstrzymano została produkcja kurcząt, stało się tworzenie frontu robót dla ludzi.

O tym jak ciężka jest sytuacja informuje też KAZIMIERZ MANIAK, dyrektor naczelny Krakowskich Zakładów Drobiarskich podkreślając, że chodzi o niedopuszczenie do masowych redukcji.

— Drób to nie tylko kurczęta — mocno akcentuje W. Zarnik — ale właśnie także, ubijane przeciętnie u nas na drugiej linii, kury, kaczkę, gęsi. Zarówno państwowi, jak prywatni producenci będą przecież nadal prowadzić ich hodowlę opartą o własne, krajowe pasze. W miarę wzrostu tej

bazę paszowej będzie się mogła zwiększyć także hodowla, ubój w naszym Zakładzie.

Tak więc uwzględnia się tutaj te możliwości, które po prostu istnieją i mogą zaistnieć. Gdy nie ma teraz mięsa kurcząt przestawia się, przez wyrobienie laszyczek, na mięso kurze, przy wyrobieniu laszyczek, kielbasek i innych kielbas, szynki i poledwicy. Kooperacja z Krakowskimi Zakładami Przem. Mięsnego pozwala na uruchomienie nowej produkcji — drobiarsko-wędlinarskiej: kasańki i trzech rodzajów salasonu. Przetworstwo drobiowe będzie na razie sięgało 30 ton miesięcznie, przy sukcesywnym, w miarę zapewnienia surowców, zwiększaniu tych ilości. Przy podziale mięsa drobiowego dla wytworzenia poszczególnych wyrobów pozostaje też część mięsa rosółowego. Z niego przygotowywane będą kulinarne porcje rosółowe. Te dostają się przede wszystkim do sklepów dla Krakowa, do jego sklepów, gastronomii.

Krótko o cenach. Dla przykładu: cena 1 kg salasonu, w

zależności od gatunku, wynosi 130-160 zł, 1 kg szynki — 550 zł, 1 kg poledwicy — 575 zł.

Jak dotąd, przygotowywana, segregowana będą w niepolomickim Zakładzie dla detalicznej sprzedaży jajka, a warto wspomnieć, że — przy niewielkim spadku w stosunku do lepszych lat — roczne stado dostawy sięga 65 tys. szt. jaj.

W myśl o zasileniu rynku, w trosce o utrzymanie załogi, przystąpiono wczoraj do wytworzenia majonezu, mającego służyć jako surowiec w produkcji „twistów”. Czy jednak stąd będzie na kupno majonezu? To prawda, że w stosunku do ponoszonych kosztów produkcji był zbyt tani, gdyż cena słoika majonezu wytworzonego w Krakowskich Zakładach Drobiarskich, w jego Zakładzie w Debicy, wynosiła 9,25 zł. Wobec wysokiej, 26-procentowej marży handlowej cena ta skalkulowana została wysoko, do ok. 50 zł. (bp)

teatry

KRAMERALNY (Boh. Stalingradu 21): C. Goldoni „L'araz” — 18.30. BAGAŃKA (Karmelicka 6): S. I. Hsiung „Pan Wdźgiczny Strzybnik” — 11. W. Sekspir „Burza” — 19.15. LUDOWY (os. Teatralne 34): A. Mickiewicz „Ostatni zajazd na Litwie, Pan Tadeusz” — 17. MUZYCZNY (Lubicz 48): E. Kärlman „Księżniczka czardasza” — 18.15. GROTESKA (Sarbowa 2): H. C. Andersen „Królowa śniegu” — 19.

Pozostałe teatry nieczynne

kina

KŁÓW (Krasieńskiego 24): Vabank (pol. 18 lat) — 15.15, 17.30, 19.45. KULTURA (Rynek Gł. 27): ABBA (szwedz. b.o.) — 8, 10, 12, 14, 16, 18. Kochaj albo rzuć (pol. b.o.) — 19.45. MIKO (Dziękuję, nie dziękuję) — 19.45. Tango (pol. 16 lat) — 17, 19. MŁODA GWARDIA (Lubicz 9): Haraburd (CSRS 15 lat) — 15.15, Lot nad kukułczym gniazdem (USA 18 lat) — 17, 19.15. PODWALSKE (Komandorów 21): Cudowny kwiat (radz. b.o.) — 15, 16.30. ROTUNDA (Oleandry 15): Zaura (węg. 18 lat) — 19.30. Rycerz (pol. 18 lat) — 19.30. SWIT DUZA SALA (os. Teatralne 34): Parszywa dwumista (USA 18 lat) — 16, 18.45. SWIT M. SALA: Słady (wł. 15 lat) — 15, 17, 19. SFINKS (Majakowskiego 2): Gra o jabłko (CSRS 18 lat) — 16, 18. SWIATOWID DUZA SALA (os. Na Skarpi 7): Smlerz na żywo (fr. 18 lat) — 15, 17.15. Czułe miejsca (pol. 18 lat) — 19.45. ŚWIATOWID MAŁA SALA: Okupacja w 26 obrazach (jag. 18 lat) — 15, 17, 19. UGOREK (os. Ugorek): Historia tłuździ (ukr. b.o.) — 15. Kto tu mówi o miłości (węg. 16 lat) — 17. Cena strachu (USA 18 lat) — 17. UCIECHA (Boh. Stalingradu 16): Sobowót (jap. 15 lat) — 15.45. Czas Apokalipsy (USA 18 lat) — 18.45. WANDA (Wartyskiego 5): Ucieczka na Ateny (ang. 5 lat) — 15. Powrót do domu (USA 15 lat) — 17.15, 19.30. WARSZAWA (Świdrod 15): Takowski (USA 18 lat) — 15, 17, 19.15. WIEŚ DZA (Rynek Gł. 27): Jak rozpoczęła II wojnę światową (pol. b.o.) — 9, 11.30, 14, 16.30, 18.45, 21. WOLNOŚĆ (18 Stycznia 1): Czarny korsarz (wł. 18 lat) — 10, 12.15, 15. Miłość ci wszystko wybaczy (pol. b.o.) — 17.15, 19.30. WZROZ (Zamojskiego 50): Kobza (fr. 18 lat) — 15.30, 17.30, 19.30. ZWIĄZKOWIEC (Grzegorzka 71): Halo Szpiebka (pol. 15 lat) — 15. Cena strachu (USA 18 lat) — 17.45, 19.15.

co-gdzie kiedy?

31 MARCA

Baliny jutro Grażyny

Wystawa malarstwa, rzeźby i grafiki Grupy Artystycznej Rodzimej Twórczości „GART” (10-17). MPAK (Młoty 4): Wystawa grafiki z kolekcji Wyzd. Kultury i Sztuki UM Krakowa (11-18). KLUB „FORUM” (Mikołajska 3): Wystawa „Hispana 82” (11-18). KOPALNIA SOLI (Wieliczka): (6-15).

MYŚLENICE — Muzeum Regionalne (Sobieskiego 3): Wystawa: Dyblów w polskiej kulturze ludowej (10-15, 16-19). MDK (Świętochowskiego 14): Wystawa malarstwa Stefana Rawlo (6-21).

Pozostałe nieczynne.

szpitale DZIURNE

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA, tel. 22-05-11 (czynny cała dobę).

CHIRURGICZNY: Koperska 46/ przyb. urazowe — Prądnicza 35, CHIRURG DZIEC. Na Skarpie 65. LARYNGOLOGICZNY: Koperska 23a. UROLOGICZNY: Grzegorzka 16. OKULISTYCZNY: Koperska 33.

pogotowie

Krakowskie Pogotowie Ratunkowe, Łazarza 14, tel. 999; Zachodnia 1 przywozy — tel. 22-36-33. Podstacja KPR: Rynek Podgórski 9, Wieliczka — tel. 9 i 22-35-54, Niepolonice — tel. 198, Stoleczko — wice — tel. (Iwanowice 60) oraz przyjeżdżają wszystkie szpitale.

PROGRAM II

na fali 219 m, czyli na 1368 KHz; na UKF 67.67 MHz i dodatk. na fali 1500 m. (9.00-16.00)

DZIENNIKI: 7.30, 9.30, 11.30, 13.30, 15.30, 17.30, 21.30, 23.30.

5.30 Poranne sygnały, 8.35 W kilku minutach, w kilku sekundach, 9.00 Inf. o progr. 9.05 Kl. 1-2 muz.; Muzyczne obrazki, 9.25 O twórcy, dla dzieci: „Mała księżniczka i tajemnicze ogrody”, 10.00 Kl. 1. biol.; Zycie bez gleby, 10.45 Soliści i kameralniści, 11.00 Kl. 2. He: Zawręcz najciszej, w najtajniej, 11.35 Komantarz zagran. 11.40 Mel. 7 solik, 11.55 Komunikat o st. wod. 12.05 Od A do Z polsk. pios., kmpozycja A. Zieliński, 12.30 Postawy watosci: Komu potrzebny jest ten? 13.00 Kl. 1-2 muz.; Muzyczne obrazki, 13.25 Inf. o progr. 13.35 Ze wsi i o wsi, 13.50 Z malow. szesn., 14.00 Fragment, 2 oper. Wacławo — 14.30, 14.35 „Colas Bruegnon” — od pow. 14.50 Indywidualny muz. jazz, 15.00 Erol, 15.40 Ludzie i poglądy, 16.00 Muz. intermezzo, 16.20 Fantazja, nauka, praktyka, 17.00 Reduktor, 17.30 Studia pilkarskie, 18.25 Komentarz zagran. 19.00 Kompozycje, 19.35 Zdob. Kody, 19.35 Program, 20.00 Dobranoc, 20.40 Dzieci: „Gwiontowi rycerze”, 20.50 Najpiękniejsza jest muz. polska — słynne wodewille, 20.45 Nauka jazz. hiszp., 21.00 Recital wierszy: U. Dudziak, 21.30 Echa dnia, 21.40 Poeta i jego świat: Kazimierz Przerwa-Tetmajer, 22.10 W kręgu wielkiej 9. Wieliczka — tel. 9 i 22-35-54, Niepolonice — tel. 198, Stoleczko — wice — tel. (Iwanowice 60) oraz przyjeżdżają wszystkie szpitale.

apteki

Dziurzy nocne pełnią apteki: Rynek Główny 22 (dien), Nowa Huta, Centrum C, 51 (dien), Krakowska 1 (dien), Kozłówek (Pawilon), Kazimierza Wielkiego 117, PROSZOWICE (1 Maja 81), WIELICZKA (Boh. Warszawy 12), MYŚLENICE (Rynek 10), SKAWINA (Ogrody 10).

Nocne dziurzy pełnią apteki w: Kreszowicach, Sulkowicach, Skale, Alwerni, Dobczycach, Gdowie i Niepolomicach.

PROGRAM IV

UKF — STEREO i aud. LK. Rozgl. PR w Krakowie, UKF 68.75 MHz.

DZIENNIKI: 9.00, 12.00, 15.00, 17.00, 19.00, 22.30.

6.05 Muz. Mazowska (stereo), 6.30 Nasz dzień (Kr. 7.30 Mel. i pios. na dzień dobry (stereo), 8.00 Pios. serena (stereo), 9.05 Kościelny (stereo), 9.40 „Wieliczka” — opow. 10.00 Julek Mianowski „Mianów” (stereo), 10.30 Ulubione pios. (gi. Cembryński (stereo), 11.00 Książki, które czytamy, 11.30 Muz. różnych narodów (stereo), 12.05 Od Bacha do Bartoka (stereo), 13.00 „Minotaur” — miniat. Julek Superwielki, 13.15 Trzy kwadry, swing (stereo), 14.00 Z muz. nagran. bratnich radiol., (stereo), 14.30 Estrada kameralna (stereo), 15.05 Panorama film., Propoz. Wzd. Literackiego, 15.30 Popol. melom. (stereo), 17.05 Aud. aktualna (Kr.), 17.30 Nasz dzień — wzd. popok. (Kr.), 18.00 Klasyki muz. konc. Krls. Kristoferson (stereo), 18.30 „Nad Niemnem” — od pow. 19.05 Klasyki muz. rozl., 19.30 Kenny Rogers (stereo), 19.30 Wiosna w Filharmonii: Konc. Ork. PR w Krakowie (stereo), 21.00 Klub Stereo, 22.30 Fakty dnia, 22.30 Nocne divertimento (stereo), 23.30 Głosy, instrum., nastroje (stereo).

wystawy

ZBIORY SZTUKI NA WAWELU: KOMNATY KROLEWSKIE (12-17), SKARBIEC KORONNY I ZBIOROWANIA (10-18.15), MUZEUM KATEDRALNE (10-15), Wystawa „Wawel zaginiony” (10-15.30), GROBY KROLEWSKIE I DWON ZYGMUNTA (9-18), MUZEUM W. I. LENINA (Topolowa 6); Wystawy „Lenin w Polsce”, „RWPG — Praktyka i teoria” (10-15.30), „PPR, Płaski i dokument” (9-17 wst. wol.), MUZEUM PRZYRODNICZE (Sławkowska 17); Współczesna fauna polska (10-13 wst. wol.), MUZ. ENOGRAFICZNE (pl. Wolnica 1); Wystawa „Polska kultura ludowa” (10-15), GALERIA KPT (Bohaterów Stalingradu 13); Wystawa „Venus 81”, cz. II „Akt i portret” (9-21), KRZYSZTOFORY (Rynek Gł. 35); Wystawa „Z dzieł wsi i kultury Krakowa” (9-15), HISTORYCZNE (Jana 12); Wystawa „Militaria i zegary” (9-15), STARA SYNAGOGA (Szeroka 24); Wystawa „Z dzieł wsi i kultury Żydów” (9-15), ARCHEOLOGICZNE (Poleska 2); (niecz.), NARODOWE (Sukiennice); Galeria polskiej sztuki XIX w. (niecz.), MUZEUM MŁODEJ POLSKI „RYDLÓWKA” (Teatmajera 28); Folklor wsi podkarpackiej (11-15); SALON WYSTAWOWY (N. Huta, al. Róż 3) — 17.

MAŁA KRONIKA

DDK „Krowdzia” (Papiernicza 2); Kawiarnia Muzyczna; w cyklu „Wielkie grupy muzyki rockowej” — Creedence Clearwater Revival — 17.

Klub „Starówka” (Szczepańska 5); w cyklu „Poznaj świat” — „Niger — wyschnięte serce Afryki” — spotkanie z dr Jerzym Brzozowskim — 19.

inne

SPÓŁDZIELCZY PUNKT PEDAGOGICZNY I KARDIOLOGICZNY (Biega 11) — zamawianie wizyt domowych — tel. 22-55-68 i 22-55-78 (45-30-60).

INFORMACJA KULTURALNA KDK (Rynek Gł. 27); tel. 22-44-02 (11-17).

POMOC DROGOWA PZMot. (al. Planu 6-letniego 154) (tel. 44-17-50 i 44-18-32 (7-23)), ul. Kawatory 2 — tel. 37-48-92 i 37-55-75 (7-23).

POGOTOWIE TECHNICZNE „POLMOZBYT” (al. Pokoju 81); tel. 48-00-84 (6-22).

PORADNIA WYCHOWAWCZO-ZAWODOWA — Telefonia dla rodziców: 22-02-16 (14-19).

TELEFON ZAUFANIA: 22-71-37 (16-23).

MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA: 988 (14-19).

PORADNIA PRZEDMALŻENSKA I RODZINNA (Rynek Gł. 6); (17-19).

radio

PROGRAM I

Program na fali 1322 m

DZIENNIKI: 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 22.00, 23.00.

TV-PROGRAM

PROGRAM I

7.00 RTSS — J. pol., „Chłopcy i „Ziemia obiecana” — serial TV a film kinowy

7.20 RTSS — Hist. Gospod. polska w XX-leciu międzywojennym

8.00 Chemia, kl. 6. Woda

10.00 Dziennik telewizyjny

11.00 Muz., kl. 1. Forma muzyczna

11.55 Chemia, kl. 8. Reakcja zobojętnienia

15.25 NURT

15.55 Program dnia

16.00 Teatr dla dzieci: „Babcie i dziadkowie” — spektakl, z H. Januszką i „Tik-Tak”

17.00 Dziennik telewizyjny

17.30 Losowanie Malego i Express Lotka

17.45 Kino „Interstusia”

18.15 Rolnicze rozmowy

18.25 Związki zawodowe — jakich chcemy

18.50 Dobranoc

19.05 Embratury, czyli o sztuce baletowej — rep. przedst. sylwetki Alicji Bonuszko

19.30 Dziennik telewizyjny

20.15 Kino Interesujących Filmów: „Dziki dziecko” — film psych.-obcz. prod. franc.

21.40 Z Polski rodem — progr. publicyst.

22.10 Dziennik telewizyjny

22.40 Melodia na dobranoc

PROGRAM II

18.00 Z cyklu: „Cykli świata” — „Fotograf z cyrku” — film dok. prod. franc.

19.00 KRONIKA (Kr.)

19.30 Dziennik telewizyjny

20.15 i Liga koszykarska międzynarod. — Śląsk

20.55 Doradcy — progr. publicystyczny

21.25 Tajemnice i sensacje matej kinematografii: „Sport na ekranie”

„Przechrój” szuka maszynistki

Redakcja tygodnika PRZEKROJ poszukuje pilnie maszynistki. Złożenia w godz. 10.00-12.00 nr tel. 22-18-33

Komunikat MO

Świadkowie wypadku drogowego zgłoszenia się do Wydziału Ruchu Drogowego KW MO w 26. 03. 1982 r. ok. godz. 20.30 w Krakowie przy ul. Mogińskiej 109 pokój C-2 tel. 104-120 lub (postronnie pieszego przez 104-157. sam. osobowy) proszeni są o

GAZETA KRAKOWSKA — DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Redakcja: zespół. Adres redakcji: 31-072 Kraków, ul. Wielopole 1, III p. Adres dla korespondencji: 30-960 Kraków 1, skrytka pocztowa 556 TELEFON REDAKCJI: centralna czynna od godz. 6-3, nr tel. 22-75-88. łączę ze wszystkimi działami

ODDZIAŁ REDAKCJI: 38-300 NOWY SĄCZ, ul. Narutowicza 5, II p. tel. 265-34, 33-100 TARNÓW, ul. Krakowska 12, tel. 56-50 WYDAWCA: Krakowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch” w Krakowie, ul. Wisła 2 DRUK: Praso-Prasowe Zakłady Graficzne w Krakowie, al. Pokoju Ogłoszenia przyjmują Biuro Reklam i Ogłoszeń, ul. Wisła 2, 21-007 Kraków, tel. 22-70-89 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch” na terenie całego kraju Ogłoszenia do „GAZETY KRAKOWSKIEJ” przyjmują również oddziały redakcji w Nowym Sączu i Tarnowie (adresy jak wyżej) Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych.

Wydanie A

Zycie z kartką w ręku

Czy po południu łatwiej będzie kupić towar?

„Spolem” WSS chce umożliwić osobom pracującym zaopatrzenie w godzinach popołudniowych w towary będące w niedostatecznej podaży, wytypywała w każdej dzielnicy sklepy, które z dniem 1 kwietnia otwarte będą w swoich normalnych godzinach pracy, zaś towary atrakcyjne będą w nich sprzedawane od godziny 15.30 do wyczerpania zapasu lub do zamknięcia sklepu. Jeśli w danym dniu towar nie zostanie sprzedany to jego sprzedaż w dniu następnym — rozpocznie się również o godz. 15.30. W wolne soboty te sklepy, jeśli znajdują się na liście placówek dyżurnych sprzedawać będą wszystkie towary od godziny otwarcia. Do sprzedaży popołudniowej przeznaczone będą te towary, na które nie można zapewnić ciągłości zaopatrzenia i po które ustawiają się stale kolejki konsumentów.

Podajemy adresy wytypowanych sklepów:

Śródmieście: ul. Rzeźnicza 1, Krakowska 22, Karmelicka 45, Rynek Gł. 6, Daszyńska 3, „Delikatesy” (przy „Super” — Samieł), Zwierzyniecka 15, Młyńska 8, os. Dąb, Długa 88, Bosaków 6, Grodzka 26, Mogińska 59.

Krowdzia, ul. Senatorów 13, 18 Stycznia 49, Rydzka 7, Wroclawska 26, Krowdzianki Zuchów, Prądnicza 75/77, Sienkiewicza 2, Chelmondskiego 57, Czarnowiejska 97, al. Słowackiego 56, Cichej Kąć, K. Wielkiego 117, Bronowicka 73, Wroclawska 62.

Podgórze: Bieżanów Rynek, Wola Duchacka, Prokocim Nowy, Bieżanów Pld. Gorników os. Na Kozłowie, ul. Boruszcza, Zakopińska 97, „Delikatesy”, Rynek Podgórski 14, Koszykarska, Lwowska 22, Słomiana 17, Bałuckiego 9.

Nowa Huta: Os. Na Stoku, os. Boh. Września, os. Złotego Wieku, os. 1000-Lecia, os. Niepodległości, os. Krakowiaków, os. Uroczę, os. Centrum C, os. Hutnicze.

Kartki na prosek realizujemy do końca kwietnia

„Spolem” WSS informuje, że zaległe karty na prosek z miesiąca stycznia i lutego br. będzie można realizować do końca kwietnia br. w wytypowanych placówkach: w ŚRÓDMIEŚCIU — ul. Karmelicka 21, ul. 29 Listopada 1 (dla zakładów pracy) ul. F. Nullo 9, w KROWDZI — ul. Kazimierza Wielkiego 41, w PODGÓRZU: Rynek Podgórski 10, w NOWEJ Hucie: os. Handlowe 1 (dla zakładów pracy) os. Centrum B bi. 14, w SKAWINIE: Rynek

Tylko 30 tys. butelek w okresie przedświątecznym

W marcu na kartki papierosowe można było otrzymać butelkę wina importowanego. Wino można było kupić tylko w zamian za butelkę wódki. Okazało się, że zapotrzebowanie na tego rodzaju butelki w naszym mieście jest duże. Po dość optymistycznym rozmowie z dyrekcją Centralnej Rozlewni Wina Importowanych w Krakowie, gdzie przygotowują butelki, które powinnymy sprzedać wino. Niestety, sytuacja okazała się niekorzystna. Dyrekcja WSS „Spolem” poinformowała, że przed okresem świątecznym w naszych sklepach pozostało tylko 30 tys. butelek wina, czyli o 65 tys. mniej niż w pierwszym kwadrancie. Dyrekcja WSS „Spolem” zapewnia, że przed okresem świątecznym w naszych sklepach pozostało tylko 30 tys. butelek wina, czyli o 65 tys. mniej niż w pierwszym kwadrancie. Dyrekcja WSS „Spolem” zapewnia, że przed okresem świątecznym w naszych sklepach pozostało tylko 30 tys. butelek wina, czyli o 65 tys. mniej niż w pierwszym kwadrancie. Dyrekcja WSS „Spolem” zapewnia, że przed okresem świątecznym w naszych sklepach pozostało tylko 30 tys. butelek wina, czyli o 65 tys. mniej niż w pierwszym kwadrancie.

Wczorajsza narada jaka odbyła się w UM Krakowa dotyczyła trzech kluczowych dla aglomeracji miejskiej spraw: wody, ciepła i kanalizacji. Sytuacja w tej dziedzinie nie jest najlepsza, żeby nie powiedzieć kiepska a perspektywy najbliższej pięcioletki też nie są zbyt optymistyczne. Zakończony jest plan inwestycyjny, w którym wszystkie są palące, obecnie bowiem sytuacja wygląda tak, że nie tylko w wodociągach, ale i w kanalizacji, w ciepłej wodzie i w wodociągach przyłączeniowych ani jednego budynku. Taką palącą za sprawą społecznego punktu widzenia sprawa jest dostarczenie ciepła do szpitala al. Narutowicza bo to, że funkcję ujęcie wiozów. W tym czasie zdiagnozowany zostanie deficyt ciepła. Na najbliższy

Z sesji DRN Śródmieście

Dla wykwaterowanych w ramach rewaloryzacji potrzeba mieszkań

W czasie sesji DRN Śródmieście dyskutowano m. in. nad problemem remontów budynków mieszkalnych realizowanych przez PGM, gospodarce lokalną, emawiano remonty bieżące i sprawę utrzymania ulic oraz porządkowania dzielnic.

W budynkach prywatnych PGM zakłada wykonanie remontów kapitałnych wartości 25 mln złotych, zaś w budynkach pod zarządem PGM prace o wartości 31 mln zł. Na tego typu remonty zapewniono 56 mln złotych. Na remonty bieżące postawiono przeznaczyć 20 mln zł. Razem z tematem pojawiła się sprawa poprawy warunków lokujących rodzin najemców zaliczających. Rodzinom tym będą udzielane bezroczne zapomogi w celu uzupełnienia wkładu w spółdzielniach mieszkaniowych. Na ten cel postanowiono przeznaczyć 0,7 mln złotych. Rodzinom nie mogącym otrzymać zapomogi będzie się pomagać w drodze lokacji mieszkaniowych z Urzędem Dzielnicowym. Te formy pomocy planuje się dla 33 rodzin z dzielnicy. 151 rodzinom będą przydzielone pomieszczenia zastępcze na czas wycofania z mieszkań spółdzielczych. Powinny być wykonane także wyroki sądowe i decyzje administracyjne o wykwaterowaniu osób i rodzin nie uprawnionych do zajmowania mieszkań służbowych. Dużym problemem jest wykwaterowanie rodzin z mieszkań nie nadających się do zasiedlenia lub w budynkach podlegających rozbiorze i remontowi. Prezydentowi miasta przesłano dane dotyczące wykwaterowań z lokali użytkowych instytucji. Łącznie obejmują one 23 instytucje, zajmujące do tej pory powierzchnię ok. 9000 m kw.

Na remonty bieżące dróg przeznaczony jest 22,6 mln złotych. Przy ul. Skawinskiej Strzeleckiej planuje się zmianę nawierzchni, przy Bohaterów Stalingradu, Michowity, Wileńskiej kilku innych wyznaczonych chodników. Potrzeba także naprawy i zakludowanie tzw. przełomy wiosenne. Dużą wagę będzie się przywiązywać do porządkowania dzielnic. Plan z tych zamierzeń złożył wykonac zobowiązany za kilka miesięcy. (żur)

List Czytelnika

Wojsko jest dobre do wszystkiego?

Oglądałem program telewizyjny dla młodzieży, w którym dzieciaki z I czy II klasy ochotczo przystępiły do porządków wiosennych, myły podłogi, zbierały śmieci, złom itp., porządkując sale szkolne, budynki i całe jego otoczenie. Inicjatorami byli harcerze.

A w Krakowie?

W godzinach popołudniowych przejechałem samochodem ul. Grochowską i napotkaniem przedziwny widok. Na podwoziu szkoły podstawowej przy tej ulicy, wokół całego ogrodzenia rosła sobie drzewa na pasie trawnika. Opadłe liście i śmieci nagromadzone przez zimę usładowo 3 żołnierzy!!! Nie wiem czy jest potrzebny do tego jakiś komentarz. Czyżby Stanowisko Kierownictwa Szkoły nie uczyniło zasad wychowywania obywatelskiego swojej młodzieży? Czyżby jakiś szalony rodzic (bo inaczej nie można nazwać) chciał się w ten sposób „przysłużyć” Kierownictwu? Czy Kierownictwo Szkoły nie jest wstyd, aby w takiej sprawie i z takiej pomocy korzystać? Czy ten Kłós uważa, że dzieci z tej szkoły nie mogą sobie porządnie rządzić od łopaty, mioty i grabek? Czy nie stać ich na to aby sobie same posprzątały? Czy działają w tej Szkole stare zasady „promienieckiej opieki” i „pomocy”?

Wydaje mi się że stosowana powszechnie w całym kraju pomoc żołnierska, przyjęta została w tej szkole jako klasyczny zabrak schorzenia obywatelskiego.

(G.T.)
(nazwisko znane redakcji)

Deficyt wody i ciepła — mniejszy w 1983 r., jeśli... dopiszą wykonawcy

Ważące. Niepokojące jest permanentne zalewanie (niektórzy sądzą nawet, że osiadanie) magistratu. Północ. Jej awaria w zimie byłaby katastrofą dla całej północnej części miasta i nie można do tego dopuścić. Woda, ciepło i kanalizacja są dla egzystencji mieszkańców sprawą najważniejszą, a wszystkie jednak przedsięwzięcia wykonawcy zdają sobie z tego sprawy. Wiele dużych i tenomowanych firm działających w naszym mieście, mających dobre zaplecze techniczne, mających warunki do zagospodarowania życia mieszkańców Krakowa, odsuwa potrzebę miasta na dalszy plan. Jest to swoisty paradoks, na który zwrócił uwagę wiceprezydent A. Żmuda.

Zycie samo weryfikuje możliwości, co małe, co duże ma